8 stron **MAGAZYN CZWARTKOWY** 8 stron


# DZIENNIK ŁÓDZKI

Wyd. A | Łódź, czwartek 27 września 1973 r. Rok XXIX Nr 229 (7720) | Cena 1 złoty


## Rozstrzygnięcie padnie na Wembley

# Walia pokonana 3:0

## Lato i Gadocha bohaterami chorzowskiego meczu

**Polska reprezentacja piłkarska pokonała jedną z dwóch przeszkód na drodze do finału przyszłorocznych mistrzostw świata.**

**Po pokonaniu na chorzowskim stadionie zespołu Walii 3:0 (2:0), na placu boju pozostały w naszej grupie eliminacyjnej dwie drużyny: Polska i Anglia. Kto ostatecznie wywalczy paszporty do NRF zadecyduje ostatni, decydujący pojedynek, który odbędzie się 17 października na słynnym, a zarazem gorącym stadionie Wembley.**

Po wczorajszym spotkaniu tabela grupy V przedstawia się następująco:

| | | |
|---|---|---|
| 1. Polska | 4:2 | 5—2 |
| 2. Anglia | 3:3 | 2—3 |
| 3. Walia | 3:5 | 3—5 |

W lepszej sytuacji znajduje się nasza jedenastka, której do tak upragnionego awansu wystarczy tylko wywalczenie remisu na Wembley. Anglicy aby marzyć o tym samym muszą to decydujące spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Nie wolno nam bowiem zapominać o tym, że nasi październikowi rywale, piłkarze Anglii prezentują futbol w najprzedniejszym światowym wydaniu i będą trudniejsi i to przynajmniej o całą klasę od Walijczyków. Darujmy sobie jednak dalsze wywody, jak to będzie za niespełna miesiąc w ostatniej decydującej próbie i wróćmy do wczorajszego spotkania na chorzowskim stadionie.

Bez przesady można stwierdzić, że cała sportowa Polska miała wczorajszego wieczora oczy wlepione w ekrany telewizorów, a ponad stutysięczna rzesza najbardziej zagorzałych kibiców piłkarskich nie bacząc na zimno i deszcz zasiadła na trybunach Stadionu Śląskiego, aby dopingować naszych chłopców.

Powiedzmy też otwarcie, że koniec transmisji telewizyjnej, większość sympatyków tej dyscypliny sportu przyjęła z mieszanymi uczuciami. Oczywiście nie było wśród obserwujących wczorajszy mecz kibiców, którzy nie cieszyliby się ze zwycięstwa naszej reprezentacji piłkarskiej. Pokonaliśmy i to chyba w wystarczająco przekonywającym stosunku pewnych siebie piłkarzy Walii.

WYNIK POSZEDŁ W ŚWIAT i już ten fakt wyzwolił wśród wszystkich polskich kibiców niemałą porcję emocji. Pokonaliśmy Walijczyków, ale nie w takim stylu, jak przystało na ten wielki pojedynek. Stąd też nie powinniśmy popadać w zbyt wielką euforię. Tym bardziej, że jak zaznaczyliśmy już wcześniej przed naszym zespołem reprezentacyjnym stoi trudne zadanie: jeśli już nie pokonać Anglików to przynajmniej wywalczyć upragniony premiowany awansem do finału remis. A nie będzie to sprawą łatwą. Nie przesądzajmy jednak sprawy. Do 17

(Dalszy ciąg na str. 2)

Obrońca polskiego zespołu M. Bulzacki (ŁKS) w pojedynku z napastnikami Walii. Fot. CAF

## Więcej miejsc niż kandydatów

# Praca dla młodych

W TYM ROKU GOSPODARKA NARODOWA ZATRUDNI ŁĄCZNIE OK. 650 TYS. MŁODYCH LUDZI PODEJMUJĄCYCH PRACĘ ZAWODOWĄ. Z TEJ LICZBY OK. 415 TYS. — TO ABSOLWENCI SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH. PRZY PRZEWIDYWANIACH, ŻE PRZESZŁO 100 TYS. OSÓB ZNAJDZIE ZATRUDNIENIE W ROLNICTWIE INDYWIDUALNYM, POZOSTAJE 550 TYS. MŁODZIEŻY, KTÓRA ZASILA GOSPODARKĘ USPOŁECZNIONĄ.

Zasila, ponieważ już dotychczas znalazła pracę większość absolwentów. Do końca roku zatrudnić trzeba ok. 95 tys. młodzieży opuszczającej szkoły (nie licząc wyższych uczelni). Jest to o 20 tys. mniej niż w analogicznym okresie ub. roku.

Młodzież ta zgłasza się do wydziałów zatrudnienia we wrześniu i będzie się jeszcze zgłaszała w październiku. Nie powinna ona napotkać większych trudności. W skali całego kraju zapotrzebowanie na absolwentów jest znacznie większe niż w 1972 r., a jednocześnie przewyższa liczbę absolwentów wszystkich typów szkół. Oczywiście sytuacja jest różna w różnych rejonach. I chociaż wszędzie są wolne miejsca dla chłopców, to część dziewcząt (np. ze szkół ekonomicznych, hotelarsko-gastronomicznych czy liceów ogólnokształcących) może mieć przejściowe kłopoty z szybkim znalezieniem zajęcia w wyuczonych zawodach?

A jak przedstawia się sytuacja na wyższych uczelniach? W br. kończy studia prawie 40 tys. absolwentów, w tym ok. 19 tys. kobiet. Ponad 31 tys. stanowią absolwenci kierunków, objętych ustawą o planowym zatrudnieniu, a więc wyższych szkół technicznych, ekonomicznych, pedagogicznych, morskich, akademii rolniczych, akademii medycznych oraz niektórych wydziałów uniwersyteckich. Połowa spośród tych młodych ludzi ma zawarte w czasie studiów umowy stypendialne lub umowy przedwstępne i sukcesywnie podejmuje pracę. Na

(Dalszy ciąg na str. 2)

# Wzrasta oficjalna lista ofiar zamachu stanu w Chile

25 bm. w Santiago de Chile odbył się pogrzeb zmarłego przed kilkoma dniami, laureata nagrody Nobla Pabla Nerudy. Pogrzeb stał się manifestacją tysięcy przeciwników chilijskiej junty wojskowej.

CAF-telefoto

Władze chilijskie, wobec ujawniania przez naocznych świadków coraz to nowych faktów zbrodni, popełnianych w toku prześladowań zwolenników obalonego rządu Salvadora Allende, stopniowo zwiększają oficjalną listę ofiar wojskowego zamachu stanu. We wtorek wieczorem junta zakomunikowała o śmierci dalszych 40 osób, informując, że od 11 bm. zostało zabitych ogółem 284 osoby. Liczba ta jednak, w ocenie wielu obywateli Chile i cudzoziemców, którzy mieli kontakt z redakcjami różnych dzienników, rozgłośni radiowych i telewizyjnych jest jeszcze poważnie zaniżona. W tym samym komunikacie junta podwyższyła liczbę aresztowanych na stadionie w Santiago do 5630, potwierdzając też skierowanie kilkuset dalszych osób do więzień w różnych miejscowościach.

Junta, która zerwała we wtorek rozmowy z przedstawicielami ambasad szeregu krajów, dotyczące zezwolenia na wyjazd kilkuset cudzoziemskich działaczy lewicowych, część spośród tych uchodźców politycznych wydaliła do ich ojczystych krajów. W niektórych przypadkach ludzie ci są narażeni w swej ojczyźnie na prześladowania. Np. spośród kilkudziesięciu obywateli Ekwadoru, których wydalono z Chile, władze w Quito aresztowały 14 osób, pod zarzutem udziału w akcjach terrorystycznych.

## Zebranie OKP poświęcone pamięci Pabla Nerudy

**Przedstawiciele świata kulturalnego stolicy zebrali się 26 bm. w siedzibie Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, aby uczcić pamięć zmarłego przed kilku dniami wielkiego poety chilijskiego, wybitnego działacza światowego ruchu pokoju, przyjaciela Polski — Pabla Nerudy.**

**W zebraniu uczestniczyli wybitni twórcy, artyści i działacze kultury, a wśród nich Janina Broniewska, Jarosław Iwaszkiewicz, Wanda Jakubowska, Jerzy Putrament, Regina Smendzianka, Andrzej Strumiłło, Jan Świderski, Józef Szajna, Wojciech Żukrowski.**

**Obecny był kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Jerzy Kwiatek.**

## WRL zawiesiła stosunki z Chile

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej postanowił zawiesić stosunki dyplomatyczne z Chile. Oświadczenie rządu WRL w tej sprawie opublikowała agencja MTI.

26 bm. pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Edwarda Babiucha odbyło się posiedzenie Klubu Poselskiego PZPR.

O zadaniach partii w związku z przygotowaniami wyborów do rad narodowych, poinformował członek Sekretariatu KC PZPR Zdzisław Żandarowski.

Podstawową tematykę posiedzeń Sejmu — przewidywanych w sesji jesienno-zimowej i wiosennej — omówił wicemarszałek Sejmu Andrzej Werblan.

Sprawy związane z najbliższym posiedzeniem Sejmu przedstawił sekretarz klubu Henryk Korotyński.

Na prośbę Stanisława Kowalczyka, w związku z objęciem przez niego funkcji ministra spraw wewnętrznych, klub zwolnił go z obowiązków członka prezydium, wybierając na to miejsce wiceprzewodniczącego CRZZ Tadeusza Rudolfa.

Tego samego dnia odbyły się również posiedzenia klubów poselskich ZSL i SD.

## Posiedzenie klubów poselskich

# Piotr Jaroszewicz przyjął sekretarza d/s handlu USA

26 bm. prezes Rady Ministrów **Piotr Jaroszewicz** przyjął przebywającego w Polsce sekretarza d/s handlu Stanów Zjednoczonych Ameryki **Fredericka B. Denta.**

Gościowi towarzyszyli z-ca sekretarza d/s ekonomicznych **Willis C. Armstrong** oraz zastępca podsekretarza handlu d/s rokowań Wschód — Zachód **Steven Lazarus.** Ze strony polskiej w wizycie wziął udział minister handlu zagranicznego **Tadeusz Olechowski.** Obecny był ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki **Richard T. Davies.**

W trakcie spotkania poruszono szereg zagadnień związanych z rozwojem współpracy gospodarczej i wymiany handlowej między Polską i USA, stanowiących przedmiot obrad III sesji polsko - amerykańskiej komisji mieszanej d/s handlu odbywającej się obecnie w Warszawie.

Szczególną uwagę zwrócono na konieczność rozszerzenia i pogłębienia związków kooperacyjnych miedzy przemysłami obu krajów.

## Uznanie realiów politycznych

# Pierwsze oficjalne wystąpienie przedstawiciela NRF na forum ONZ

Szef rządu NRF, kanclerz Willy Brandt, wygłosił w środę przemówienie na forum Zgromadzenia Ogólnego NZ. Nawiązując do imperialistycznej polityki agresji i podbojów Trzeciej Rzeszy oraz do podziału Niemiec w wyniku zwycięstwa koalicji antyhitlerowskiej, kanclerz Brandt zwrócił uwagę, że powstanie dwóch państw na ziemi niemieckiej, jak też powołanie do życia ONZ było wynikiem tego samego procesu historycznego. Mimo różnych systemów społeczno-politycznych, przynależności do różnych sojuszów, NRD i NRF postanowiły wejść na drogę pokojowego sąsiedztwa współistnienia i współpracy.

Willy Brandt powiedział, że rezygnacja z użycia siły i uznanie realiów, to dwa zasadnicze elementy polityki zagranicznej NRF.

Te dwie zasady powinny stanowić dwa główne filary konkretnych wysiłków zmierzających do zapewnienia pokoju, w tym również wysiłków zmierzających do stworzenia bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Willy Brandt wyraził nadzieję, że dzieło rozpoczęte w Helsinkach i kontynuowane w Genewie zakończy się wkrótce sukcesem.

**Nawiązując do układu ZSRR—USA o zapobieganiu niebezpieczeństwu wojny atomowej, Brandt wyraził pogląd, że układ ten jest fragmentem polityki aktywnego współistnienia i stanowi reakcję na postulaty państw nieatomowych, wysunięte w Genewie w 1968 roku. Podkreślając znaczenie układu, Brandt wysunął propozycję sformułowania kodeksu odpowiedzialności, który obowiązywałby mocarstwa nuklearne. Willy Brandt zwrócił uwagę na szczególną odpowiedzialność USA i ZSRR za utrzymanie pokoju.**

**Mówiąc o wysiłkach rozbrojeniowych, Brandt oświadczył, że NRF pragnie wnieść swój wkład do układu, przygotowywanego w ramach NATO, a dotyczącego redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie.**

**Szef rządu NRF oświadczył, iż jego kraj będzie popierał rezolucje i uchwały ONZ dotyczące likwidacji rasizmu i kolonializmu oraz wniesie wkład w rozwiązanie trudnych problemów światowych w tym również problemu likwidacji głodu.**

# Befsztyk i polityka

**Opinia publiczna znacznej części wysoko uprzemysłowionych państw zachodnich poruszona jest do żywego wzrostem cen detalicznych szeregu artykułów żywnościowych, a szczególnie mięsa wołowego. Ceny wołowiny gwałtownie skoczyły w roku ubiegłym i od tego czasu utrzymują się na wysokim poziomie, dochodząc w niektórych krajach do sześciu dolarów za kilogram. Jak oświadczył niedawno dyrektor generalny FAO, dr Addeke H. Boerma, w roku bieżącym ceny mięsa wzrosły w skali światowej w porównaniu z rokiem ubiegłym 50—100 proc.**

**Problem przestaje być czysto gospodarczy, a nabiera charakteru politycznego. Rzutuje na globalną strategię pomocy państw rozwiniętych dla Trzeciego Świata oraz stwarza niespotykaną dotychczas w wielu krajach rozwiniętych atmosferę nerwowości, wywołanej brakami w zaopatrzeniu.**

**Ankieta przeprowadzona przez grupę amerykańskich kongresmanów wykazała, że większość obywateli USA bardziej się dziś interesuje sprawą cen mięsa, niż osławioną aferą Watergate. Obarcza się administrację waszyngtońską odpowiedzialnością za złe prowadzenie spraw gospodarczych, co oczywiście musi wpływać na ogólny klimat polityczny w Stanach Zjednoczonych.**

**We Francji sytuacja stała się w tej dziedzinie paradoksalna. Z jednej strony konsumenci narzekają na wysokie ceny mięsa wołowego którego spożycie zaczyna wyraźnie spadać, z drugiej strony hodowcy podnoszą alarm z powodu płaconych im niskich cen za żywiec. Zachodzi obawa, że w zbliżającym się sezonie jesienno-zimowym znaczna część farmerów francuskich poważnie ograniczy stan pogłowia, którego żywienie staje się coraz kosztowniejsze ze względu na rosnące również ceny pasz.**

**Zagadnienie to znalazło się na porządku dziennym prac brukselskich władz Wspólnego Rynku. Postanowiły one zawiesić obowiązującą do niedawna klazulę, która czyniła wyłom w murze celnym otaczającym tzw. zieloną Europę i umożliwiała import wołowiny z krajów trzecich, przy obniżonych stawkach celnych. Miało to na celu uzupełnienie dających się coraz bardziej odczuć niedoborów w zaopatrzeniu rynku dziewięciu państw EWG, ale godziło również w interesy rodzimych farmerów, którzy spotkali się z konkurencyjnymi dostawami na zewnątrz. Władze EWG sądzą, że po przywróceniu poprzedniego poziomu cen, rolnicy zostaną zachęceni do zwiększenia hodowli bydła**

(Dalszy ciąg na str. 2)

# CO DZIEŃ NIESIE

Dziś w 270 dzień roku słońce wzeszło o 5.29, zajdzie zaś o 17.24.

**Imieniny obchodzą:**

Kosma i Damian

**Dyżurny synoptyk**

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę:

Zachmurzenie duże, miejscami umiarkowane. Możliwe przelotne opady deszczu. Wiatry słabe z kierunków zach. i płn.-zach. W nocy i rano mglisto. Temperatura minimalna od 6 do 8 stopni C, maksymalna ok. 16 stopni C.

Jutro pogoda i temperatura bez większych zmian.

**Ważniejsze rocznice:**

1533 — ur. Stefan Batory
1605 — Bitwa pod Kirchholmem — klęska Szwedów.
1825 — W Anglii otwarto pierwszą na świecie linię kolejową.
1858 — Urodził się Mikołaj Kajka, poeta ludowy

**Taka sobie myśl**

Nie wystarczy mieć rację: trzeba jeszcze mieć rację, ani nie za wcześnie, ani nie za późno.

**Uśmiechnij się**

— Proszę mi skrócić jeszcze rękawy. Nie mogę sięgnąć do portfela.

# Proklamowanie niepodległej Gwinei-Bissau

W środę rano Afrykańska Partia Niepodległości Gwinei i Wysp Zielonego Przylądka (PAIGC) opublikowała komunikat o proklamowaniu niepodległej Republiki Gwinei — Bissau.

Proklamowanie niepodległości Gwinei-Bissau nastąpiło 24 września w czasie posiedzenia ludowego zgromadzenia narodowego, które odbyło się na terenach wyzwolonych we wschodniej części kraju. Komunikat stwierdza, iż nowa republika otrzymała konstytucję, której tekst zostanie opublikowany w najbliższych dniach i że na czele państwa stanęła Rada Państwa składająca się z 15 osób, wybranych przez zgromadzenie narodowe.

Przewodniczącym Rady Państwa został wybrany Luiz Cabral — zastępca sekretarza generalnego PAIGC.

# Praca dla młodych

(Dokończenie ze str. 1)

wszystkich pozostałych czekają odpowiednie propozycje.

Reasumując — można stwierdzić, że w tym roku jest o wiele większa niż w roku ubiegłym liczba młodych ludzi po szkole, którzy już zostali zatrudnieni, a zarazem — wyższa niż w poprzednich latach liczba oczekujących ich wolnych miejsc pracy.

Wypada w tym miejscu wskazać, że pomyślne rozwiązywanie problemów pełnego, szybkiego i racjonalnego zatrudniania absolwentów nie należy do łatwych. Przecież pierwsze 3 lata bieżącego planu 5-letniego charakteryzują się bardzo wysoką z roku na rok rosnącą liczbą młodzieży, przystępującej po raz pierwszy w życiu do pracy zawodowej. Ale jest to w coraz większym stopniu młodzież, która zdobyła odpowiednie przygotowanie zawodowe, przede wszystkim w szkołach, a także w formach pozaszkolnych (ochotniczych hufcach pracy, poprzez przyuczanie do określonego zajęcia w zakładach itp.).

Wystarczy podać, że podczas gdy w 1971 r. ok. 60 proc. ogółu młodzieży podejmującej pracę miało kwalifikacje zdobyte w szkołach ponadpodstawowych, to w tym roku wskaźnik ten wynosi przeszło 64 proc. uwzględniając zaś i tych, którzy przerwali naukę, ale mieli już uprzednio ukończoną co najmniej zasadniczą szkołę zawodową, można oceniać, że ponad 2/3 całej podejmującej pracę młodzieży ma przygotowanie zawodowe.

Przy kontynuowaniu i rozszerzaniu dotychczasowej działalności w zakresie zatrudniania absolwentów wszystkich typów szkół, umacnia się pogląd, że celowe będzie w przyszłości stopniowe zastępowanie dotychczasowych form zatrudniania absolwentów szkół wyższych zachętami ekonomicznymi (pożyczki na zagospodarowanie się, wcześniejsze zapewnianie przydziału mieszkań itp.). Powstaje równocześnie potrzeba stworzenia bardziej efektywnych sposobów przenoszenia części młodzieży do innych regionów, w związku ze wzrastającym deficytem kadr na niektórych terenach, przy nadwyżkach na innych. W tym aspekcie wskazane jest lepsze dostosowanie zakresu i kierunków kształcenia do rzeczywistych potrzeb gospodarki narodowej — w układzie regionalnym. W parze z tym pójść musi naturalnie rozszerzanie systemu poradnictwa zawodowego dla młodzieży oraz ograniczenie liczby zbyt wąskich specjalności w zasadniczych i średnich szkołach zawodowych. Wreszcie — w obliczu szybkiego postępu technicznego — należy wprowadzić zasadę systematycznej nowelizacji wykazu prac wzbronionych dla kobiet oraz zapewniania im pierwszeństwa w otrzymaniu najbardziej dla nich odpowiedniej pracy, zwłaszcza w miejscowościach o nadwyżkach kobiecej siły roboczej.

# Narada aktywu gminnego Mazowsza

Pod hasłem „I krajową konferencję partyjną — województwo warszawskie wita zwiększoną produkcją rolną" — 26 bm. w Ursusie koło Warszawy odbyła się narada I sekretarzy komitetów gminnych PZPR, naczelników gmin oraz aktywu polityczno-gospodarczego Mazowsza. Na naradę przybył członek Biura Politycznego KC PZPR, premier Piotr Jaroszewicz.

Dyskutanci wskazywali na poważne rezerwy występujące jeszcze w mazowieckim rolnictwie. Ich uruchomienie — jak podkreślano — pozwoli na przyspieszenie tempa rozwoju ziemi mazowieckiej oraz zwiększenie jej udziału w krajowym bilansie żywnościowym.

# Polskie odznaczenie dla dowódcy francuskiego okrętu

Na zaproszenie Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie, przebywa w Polsce komandor Jean Robert Hieronimus — dowódca francuskiego eksportowca „Guepratte", który 4 kwietnia br. uratował całą załogę, tonącego na Morzu Śródziemnym na skutek pęknięcia kadłuba, statku PZM — „Wrocław II".

Komandor J. R. Hieronimus wykazał wiele odwagi i poświęcenia w czasie akcji ratowania polskiego statku przy 32-stopniowych przechyłach i wysokiej fali, spełniając swój obowiązek w sposób wykraczający poza zwykłą solidarność ludzi morza.

26 bm. minister żeglugi — Jerzy Szopa udekorował dowódcę eksportowca „Guepratte" odznaką „Zasłużonego pracownika morza".

# Befsztyk i polityka

(Dokończenie ze str. 1)

rzeźnego. Szczególnie zainteresowana jest tym Francja, eksportująca mięso do sąsiednich Włoch i Niemiec zachodnich.

W każdym razie w chwili obecnej Wspólny Rynek daleki jest w tej dziedzinie od samowystarczalności. W roku ubiegłym „dziewiątka" sprowadziła z zewnątrz 600 tys. ton wołowiny, a w roku bieżącym przywóz ten szacuje się na ponad 400 tys. ton.

W tych warunkach ludzie odpowiedzialni na politykę rolną Wspólnego Rynku dokładają wszelkich starań, aby zachęcić farmerów do zwiększenia produkcji hodowlanej. Znajduje to pełne uzasadnienie w sytuacji, jaka panuje w tej dziedzinie w skali ogólnoświatowej. Wszystko pozwala sądzić, że niedobór mięsa wołowego będzie się pogłębiał. Argentyna i Nowa Zelandia — wielcy światowi eksporterzy tego artykułu żywnościowego — odczuwają skutki katastrofalnej suszy.

Na rozwój hodowli w krajach Ameryki Łacińskiej niepomyślny wpływ ma również stały wzrost cen produktów paszowych. Rząd Urugwaju wprowadził na trzy miesiące zakaz sprzedaży wołowiny w sklepach, a całą jego podaż obrócono na eksport.

Są to jednak tylko półśrodki. Sytuacja na międzynarodowym rynku „czerwonego mięsa", wciąż się pogarsza, a nad rozwiązaniem tego problemu głowią się już nie tylko eksperci od spraw rolnych i ekonomiści, lecz również mężowie stanu.

JAN SIERZPUTOWSKI

# Zmarła Anna Magnani

**W środę w rzymskim szpitalu zmarła po długiej chorobie w wieku 65 lat znana włoska aktorka Anna Magnani. Według orzeczenia lekarza, aktorka chorowała na raka trzustki.**

# Wyrok w procesie o działalność antypolską

**Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni wymierzył Tadeuszowi Raczyńskiemu, byłemu palaczowi kutra rybackiego „St — Wisłok", który w 1971 r. zdezerterował do NRF, karę 8 lat pozbawienia wolności, utratę praw publicznych i honorowych na okres 5 lat oraz konfiskatę mienia.**

Raczyński, podczas pobytu w obozie dla uciekinierów w Zirndorfie, przekazał obcym wywiadom informacje stanowiące tajemnice państwowe. Zgodnie z obowiązującą procedurą, wszczęte zostało przeciwko niemu postępowanie przygotowawcze, które zawieszono z uwagi na ówczesną nieobecność sprawcy w Polsce.

Po zwerbowaniu do współpracy z wywiadem USA, Raczyński pełnił rolę tzw. naganiacza. Głównym miejscem jego działania był port w Hamburgu. Do służby bezpieczeństwa MSW napływały systematycznie informacje o jego antypolskiej działalności, która wyrażała się w próbach wydobywania od polskich marynarzy i turystów informacji stanowiących tajemnicę państwową bądź służbową. Nadto oskarżony nakłaniał obywateli PRL do podjęcia współpracy z wywiadem USA. Aresztowany został w czerwcu br.

Wyrok nie jest prawomocny.

# W 3,5 godz. „Concorde" powrócił do Francji

W środę tuż po godzinie 16.00 na paryskim lotnisku Orly wylądował samolot pasażerski typu „Concorde", opatrzony numerem 02. Samolot ten dokonał pierwszego w historii przelotu pasażerskiego nad północnym Atlantykiem z szybkością ponaddźwiękową, pokonując w ciągu 3,5 godziny trasę Waszyngton — Paryż o długości 6200 km. Normalne samoloty rejsowe przebywają ją w ponad 7,5 godziny.

Francusko-brytyjski samolot „Concorde" wysłany został do Stanów Zjednoczonych z „misją propagandową" i był eksponowany w Dallas i Waszyngtonie, gdzie wzbudził duże zainteresowanie specjalistów.

# Polsko-zachodnioniemieckie rozmowy w sprawie umowy gospodarczej

W Bonn przeprowadzone zostały rozmowy między przedstawicielami Polski i NRF w sprawie zawarcia 10-letniej umowy o współpracy gospodarczej. Rozmowy dotyczyły przede wszystkim zakresu oraz podstawowych ustaleń tego rodzaju porozumienia. Przewidziane zostało odbycie następnego spotkania w tej sprawie w Warszawie w końcu października br.

# Senat USA za redukcją wojsk poza granicami kraju

Senat amerykański zatwierdził poprawkę przedłożoną przez senatora Mike Mansfielda przewidującą 40-procentową redukcję amerykańskich wojsk stacjonujących poza granicami kraju. Według projektu Mansfielda, liczba tych wojsk powinna ulec zmniejszeniu w ciągu najbliższych trzech lat.

Zmniejszenie liczby amerykańskich wojsk za granicą — powiedział senator — będzie służyło rozładowaniu napięcia międzynarodowego, zmniejszeniu deficytu bilansu handlowego Stanów Zjednoczonych i stworzy możliwości wykorzystywania uzyskanych w ten sposób środków na rozwiązanie stojących przed krajem poważnych problemów społeczno - gospodarczych.

# Łódzcy modelarze najlepsi w kraju

Podczas rozegranych ostatnio w Częstochowie XXXVIII Mistrzostw Polski Modeli Latających, drużynowe zwycięstwo odnieśli łodzianie, członkowie sekcji modelarskiej Aeroklubu Łódzkiego, kierowanej przez zasłużonego instruktora Zdzisława Umińskiego.

Łódzcy modelarze: Krzysztof Jasiński, Waldemar Machniewicz i Jerzy Sulitka zdobyli w konkurencji modeli z napędem gumowym oraz latających na uwięzi tytuły wicemistrzów Polski. (jp)

# 12 i 8 lat więzienia za gwałt

27 marca br. wieczorem, młoda kobieta siedziała w restauracji dworcowej w Radomsku, czekając na połączenie z miejscowością w powiecie opoczyńskim, dokąd wezwana została depeszą do chorego dziecka. Przy sąsiednim stoliku siedziało trzech młodych ludzi i — jak to między podróżnymi bywa — nawiązali z kobietą rozmowę. Kiedy dowiedzieli się od niej dokąd jedzie — zaproponowali, żeby skorzystała z miejsca w ich samochodzie, bo jadą w tym kierunku. Była to ciężarówka ze Śląska.

Kobieta przyjęła życzliwą z pozoru propozycję. Ledwo samochód opuścił Radomsko — dwóch mężczyzn zaatakowało ją i dokonało brutalnego, okrutnego gwałtu. Kierowca, mimo jej błagalnych próśb nie chciał zatrzymać samochodu. Dopiero w Tomaszowie Maz. zatrzymał w tym celu, żeby jego koledzy wyrzucili zmaltretowaną kobietę — prawie nagą — na ulicę. Sam — jak się okazało — ukradł jej portmonetkę z pieniędzmi i osobiste drobiazgi.

Trzej jaskiniowcy sądzeni byli w Tomaszowie Maz. na sesji wyjazdowej Sądu Wojewódzkiego. **Jerzy Dysza**, lat 20, zam. w Bobrownikach (pow. Będzin) skazany został na 12 lat pozbawienia wolności i 5 lat utraty praw publicznych. 25-letni **Krzysztof Poroszewski** (zamieszkały tamże) — na 8 lat i 3 utraty praw. **Józef Książek** — 25-letni kierowca zam. w Piekarach Śląskich — na 5 lat i 3 tys. grzywny. Sąd orzekł odszkodowanie na rzecz pokrzywdzonej w wysokości 6 tys. zł. Wyrok nie jest prawomocny. (tar).

# Z wielomiesięcznym wyprzedzeniem

# Szpital im. M. Kopernika w pełnym rozruchu

Praktyka ostatnich miesięcy wykazała, że największy w naszym mieście kompleks leczniczy — Szpital im. M. Kopernika przy ul. Pabianickiej uruchamiany jest w tempie wręcz imponującym. W żadnym ze szpitali wybudowanych w kraju do tej pory, nie udało się uzyskać takiego tempa przy otwieraniu kolejnych oddziałów.

W dniu dzisiejszym przyjmuje już pierwszych pacjentów duży oddział kardiologiczny. Będzie to w zasadzie działający na bazie Szpitala Miejskiego oddział kliniczny Instytutu Medycyny Wewnętrznej Łódzkiej Akademii Medycznej, kierowany przez doświadczonego specjalistę w tej trudnej dziedzinie — **doc. dr med. A. Mazurową.**

Oddział kardiologiczny wyposażony został w nowoczesną salę tzw. intensywnego nadzoru kardiologicznego. Zanotowano tu różnoraką aparaturę monitorującą pracę serca oraz aparaturę leczniczą wyprodukowaną w naszym kraju i przez wysokiej klasy firmy zagraniczne. Umieszczać się tu będzie pacjentów będących w stanach zagrożenia życia z powodu schorzeń serca i układu krążenia.

O znakomitym tempie kompleksowego uruchamiania tego wielkiego szpitala świadczy i fakt, że w najbliższych dniach otwarta zostanie także klinika urologiczna AM, przeniesiona na ul. Pabianicką z dotychczasowych, ciasnych pomieszczeń Szpitala im. Barlickiego. Tak więc już w październiku, a nie jak zakładano początkowo w grudniu br., cały szpital przekazany zostanie dla potrzeb łódzkich pacjentów. (er)

# Stan zdrowia amerykańskich astronautów bardzo dobry

Stan zdrowia trzech amerykańskich astronautów Beana, Garriota i Lousmy, którzy po 60 dniach pobytu w kosmosie powrócili na Ziemię, oceniany jest przez specjalistów medycyny kosmicznej jako bardzo dobry.

# Kronika wypadków

● O godz. 8.20 w tramwaju linii 3/2 przycięła sobie rękę w drzwiach 34-letnia Maria K. (zam. Brzechwy 7). Pomocy poszkodowanej udzieliło Pogotowie.

● Kierowca samochodu ciężarowego nr rej. 0739-BP potrącił na chodniku 79-letniego Franciszka W., który doznał ogólnych potłuczeń. Wypadek miał miejsce na ul. Obr. Stalingradu przed posesją 58.

● O godz. 16 w Zduńskiej Woli Longin Ł. prowadząc motocykl „WFM" uderzył w drzewo. W stanie ciężkim przebywa w szpitalu.

● Ireneusz W. prowadząc „Warszawę", na skutek raptownego hamowania przewrócił się w Będkowie pow. Pajęczno do rowu. Ofiar w ludziach nie było. Straty znaczne.

● W autobusie linii 74/7 bis o godz. 16.10 przewróciła się doznając ogólnych potłuczeń 70-letnia Pelagia W.

● Przez dwa dni trwał pożar torfowiska w Kochanowie pow. Skierniewice. Spłonęło 200 m kw. gruntu torfowego.

● W miejscowości Róże pow. Łask spłonęła obora oraz 3 warchlaki. Przyczyna pożaru w toku ustalania.

● W mieszkaniu Jana M. w Skaratkach pow. Łowicz spłonęła szafa z ubraniami. Straty znaczne.

● Poza w/w na terenie Łodzi i województwie miało miejsce 7 drobniejszych pożarów. Większość spośród nich spowodowana była przez zaprószenie ognia. (cis.)

# SPORT SPORT SPORT

## W SKRÓCIE

● **Na zakończonych wczoraj w Ostendzie mistrzostwach Europy, polscy brydżyści wywalczyli ostatecznie brązowy medal. Złoty zdobyli obrońcy tytułu Włosi, a srebrny — Francuzi.**

● W rozpoczętym w środę międzynarodowym wyścigu kolarskim w Austrii zwyciężyli na pierwszym etapie (Wiedeń — Vaduz) polscy reprezentanci: **Matusiak** przed **Szuzdą.**

● **Tradycyjny wyścig zawodowców na trasie Paryż — Bruksela (294 km), zakończył się zwycięstwem E. Merckxa.**

● Na pożegnanie Eusebia (zakończył on definitywnie swoją karierę) rozegrano mecz w którym „jedenastka świata" zremisowała z Benficą (Lizbona 2:2 (1:1).

● W towarzyskim meczu amatorskich reprezentacji Anglii i Austrii, zwyciężyli piłkarze Albionu 6:1 (3:1).

● Piłkarze Węgier zremisowali wczoraj w towarzyskim meczu z Jugosławią 1:1 (1:0).

● W spotkaniu grupy IV piłkarskich młodzieżowych ME NRD pokonało Rumunię 2:1 (0:0).

# Walia pokonana 3:0

(Dokończenie ze str. 1)

października jest jeszcze sporo czasu, który nasi chłopcy, powinni w pełni wykorzystać, aby nie zawieść naszych nadziei.

Obserwując pierwsze minuty gry mocno obawiać się można było o końcowy rezultat pojedynku. **Polacy pozwolili sobie narzucić styl gry przeciwnika. W tym okresie spotkanie w dużym stopniu przypominało mecz kwietniowy w Cardiff.** Jego wysoka stawka sprawiła, że w naszym zespole dało się zaobserwować nerwową grę. W pierwszym kwadransie kilka błędów popełnili obrońcy szczególnie para **Bulzacki — Gorgoń. Trudno więc się było dziwić, że będący za ich plecami bramkarz Tomaszewski nie czuł się zbyt pewnie. Walijczycy podobnie jak u siebie dzięki stosowaniu pressingu nie dopuszczali ani przez moment do możliwości zorganizowania przez Polaków jakiejś skuteczniejszej akcji ofensywnej.** Sami natomiast przeprowadzili kilka groźnych sytuacji na przedpolu polskiej bramki. Niewidoczna była również w polskiej drużynie w pierwszych 20 minutach meczu druga linia. Za mało także próbowali swych możliwości boczni obrońcy **Musiał i Szymanowski.**

**W ostatnim kwadransie przed przerwą Polacy zaczęli nareszcie stosować inną taktykę przechodząc szybkimi podaniami piłki do przodu, co w dużym stopniu wpłynęło na rozbicie szyków Walijczyków. W dalszym ciągu jednak biało-czerwoni nie potrafili uzyskać liczebnej przewagi na połowie gości.**

**OBRAZ GRY**

zmienił się nareszcie na korzyść naszej drużyny po zdobyciu pierwszej bramki przez **Gadochę.** Naszym zdaniem sprawę zwycięstwa przypieczętował **Lato** zdobywca drugiej bramki. Obaj ci zawodnicy należeli do najlepszych piłkarzy w zespole polskim. Od tej chwili zdenerwowani niekorzystnym obrotem sprawy Walijczycy zaczęli popełniać coraz więcej błędów, nie wierząc zbytnio w odniesienie wcześniej zapowiadanego zwycięstwa.

**Wydaje się, że sprawy porażki podopiecznych trenera Bowena dopełniło usunięcie przez sędziego szwedzkiego Dahloerga, po brutalnym faulu na Musiale niepoprawnego T. Hockeya.** Grający od tego momentu w dziesiątkę Walijczycy nie byli w stanie stawić czoła coraz śmielej poczynającym sobie piłkarzom polskiego zespołu.

Niestety w drugiej części meczu (podobnie jak i w pierwszej) nie można było dopatrzyć się pięknej gry. Raz po raz mnożyły się faule, których nie ustrzegli się i Polacy. Na nasze szczęście biało-czerwoni popełniali je z dala od własnego pola karnego.

**Wczorajsze spotkanie z Walią raz jeszcze udowodniło, że kiedy walka toczy się o najwyższą stawkę trudno doszukać się w grze efektownych i skutecznych zarazem sztuczek technicznych, pięknych akcji. Polscy piłkarze choć nie osiągnęli wyżyn futbolowego kunsztu, udowodnili wczoraj, że stanowią drużynę w miarę dojrzałą, potrafiącą podjąć walkę twardą, ostrą, a nierzadko i bezpardonową i tym samym osiągnąć upragnione zwycięstwo.**

WIESŁAW WRÓBEL

## *Po meczu powiedzieli:*

*K. GÓRSKI: „Nie mogło to być ładne widowisko. Mecz był nietypowy, bo i stawka ogromna. Do 30 min. oba zespoły grały chaotycznie i nerwowo, zapomniano o regułach gry. Oba zespoły bardzo ostro grały, bez wątpienia chwilami zbyt bezpardonowo.*

*D. BOWEN: — Mam identyczne zdanie jak trener Górski. To stawka spotkania stworzyła tę atmosferę.*

**— Kto w zespole zasługuje na najwyższą ocenę?**

*GÓRSKI: — Wyróżniam strzelców bramek.*

*BOWEN: — W swoim zespole nikogo nie wyróżniam. W zespole polskim podobali mi się Gadocha i Deyna, którzy grają fair.*

**— Kto wygra w Londynie?**

*GÓRSKI: — Na Wembley niewiele zespołów wygrało z gospodarzami. Walia tam zremisowała. Myślę, że mamy szanse i z tym nastawieniem pojedziemy.*

*BOWEN: — Po tym meczu wszystko jest możliwe i życzę zespołowi polskiemu zwycięstwa lub co najmniej remisu. Przy okazji chcę pogratulować zwycięstwa.*

*J. GORGOŃ: — Mam nadzieję, że w pełni zadowoliliśmy wszystkich kibiców piłki nożnej. Na pewno gra nie była ładna, lecz Walijczycy to trudny i niewdzięczny przeciwnik. Jednak nie taki wilk straszny, jak go malują.*

*R. GADOCHA: — To był dla mnie dobry dzień. Dla obrońców walijskich byłem za szybki, niemniej ich twarda gra również i mnie dała się we znaki, a szczególnie zapamiętam starcia z R. Thomasem i J. Mahoneyem.*

*J. TOMASZEWSKI: — Mocno odczułem twarde wejścia napastników gości. To, oraz fakt, że nie najlepiej czułem się na śliskiej nawierzchni boiska, spowodowało moje dwie chyba jednak nie najlepsze i nie najpewniejsze interwencje. Po jednej z nich tylko przytomność Gorgonia uchroniła nas przed utratą bramki. Zresztą dla mnie właśnie Gorgoń i Szymanowski obok strzelców bramek, są bohaterami meczu.*

☆ ✲ ☆

Wczoraj rozegrano także spotkania w innych grupach eliminacyjnych. W grupie IV NRD zwyciężyło Rumunię 2:0 (1:0). Piłkarze NRD objęli też prowadzenie w tabeli, mając 1 punkt przewagi nad Rumunami.

Zwycięzca IX grupy drużyna ZSRR zdołała zaledwie zremisować u siebie 0:0 z przodownikiem tabeli II grupy reprezentacją Chile. Przypomnijmy, że jedna z tych drużyn wywalczy awans do finału MŚ.

W grupie II Szwajcaria pokonała Luksemburg 1:0 (1:0).

W tabeli prowadzą Włochy (3 pkt.), przed Szwajcarią (6 pkt.).

W grupie VIII Szkocja pokonała Czechosłowację 2:1 (1:1). W grupie tej prowadzą Szkoci.

W spotkaniu grupy VI Irlandia Płd. zremisowała z Bułgarią 0:0. Przodownikiem są Bułgarzy, przed Portugalią.

✲ ✲ ✲

Kolejny przeciwnik polskich piłkarzy w walce o awans do Mistrzostw Świata, reprezentanci Anglii, rozgromili w środę w towarzyskim pojedynku Austrię 7:0 (3:0).

Bogatym łupem bramkowym podzielili się Channon i Clarke po 2, oraz Chivers, Currie i Bell po 1.

# Na helenowskim torze

Jak już pisaliśmy, dziś o godz. 17 na torze helenowskim rozpoczną się międzynarodowe zawody kolarskie o Wielką Nagrodę Łodzi.

A oto program imprezy:

**Godz. 17** — uroczyste otwarcie zawodów.

**godz. 17.20** — eliminacje sprintu.

**godz. 17.50** — wyścig na dystansie 30 km (15 lotnych finiszów) o puchar „Dziennika Łódzkiego".

**godz. 18.40** półfinał sprintu.

**godz. 18.50** wyścig dystansowy juniorów na 10 okrążeń toru.

**godz. 19.00** wyścig australijski.

**godz. 19.15** finał sprintu i wręczenie Wielkiej Nagrody Łodzi.

**godz. 19.20** wyścig juniorów dystansowy.

**godz. 19.30** — wyścig amerykański na dystansie 24 km z 12 lotnymi finiszami.

Godz. 20.00 — zakończenie imprezy.

# Informujemy

SKS Start przyjmuje dziewczęta urodzone w 1961 roku i młodsze do sekcji piłki siatkowej.

Sprawdzian przeprowadzi trener Wanot w piątek (28 bm.) w sali przy ul. Teresy 56. Początek o godzinie 16.

# Społem-Beroe (Stara Zagora)

W sali przy ul. Północnej 36 rozegrane będzie dziś międzynarodowe spotkanie w koszykówce mężczyzn pomiędzy zespołami drugoligowego Społem i czołowej drużyny ekstraklasy bułgarskiej — Beroe ze Starej Zagory.

W drugim meczu, który odbędzie się w sobotę w Piotrkowie (początek o godz. 17) Bułgarzy spotkają się z Piotrcovią.

Rewanżowy pojedynek Społem — Beroe rozegrany zostanie w niedzielę w Helenowie.


Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci adwokata

ANDRZEJA SZYMKIEWICZA

i składamy wyrazy serdecznego współczucia Żonie

PRZYJACIELE

Kol. IRENIE WASIAK wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają

WSPÓŁPRACOWNICY ZE SZPITALA IM. MADUROWICZA

PODZIĘKOWANIE

Panu Jerzemu Zabłockiemu za troskliwą opiekę i serce okazane mojej

ŻONIE — HELENIE

w czasie jej choroby — składam serdeczne podziękowanie.

JAN ZDUNOWSKI

Dnia 24 września 1973 r. zmarł nasz długoletni pracownik

KAZIMIERZ KAROLCZAK

Wyrazy serdecznego współczucia Żonie, Dzieciom oraz Rodzinie składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, KOLEŻANKI I KOLEDZY Z ŁÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA OBROTU SUROWCAMI WŁOKIENNICZYMI I SKÓRZANYMI

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 września o godz. 16 — na cmentarzu na Dołach.

Dnia 25 września 1973 r. zmarł w Łodzi

ADWOKAT

ANDRZEJ SZYMKIEWICZ

b. wieloletni członek Zespołu Adwokackiego nr 1 w Łodzi, doskonały prawnik, serdeczny Kolega.

Cześć Jego Pamięci!

ZESPÓŁ ADWOKACKI NR 1

# LUDZIE i PROBLEMY • LUDZIE i PROBLEMY

## Jubileusz w Pabianicach

*W tym roku pracownicy Pabianickiej Fabryki Żarówek obchodzili jubileusz pięćdziesięciolecia istnienia swego zakładu. Warto przypomnieć więc, że przed wojną była to spółka akcyjna o nazwie „Polska Żarówka Osram".*

*Dziś w Pabianicach wytwarza się około 1.500 rodzajów światła: od miniaturek poprzez lampy błyskowe, tlące, iluminacyjne itd. Poważnym sukcesem fabryki jest uruchomienie produkcji żarówek samochodowych, w oparciu o własne rozwiązania technologiczne. Nic więc dziwnego, że w okresie ostatnich dwudziestu trzech lat zakład zwiększył swą produkcję... sto razy!*

*Na zdjęciu: Elżbieta Krysiak przy automacie do produkcji podzespołów lamp samochodowych.*

CAF — Zbraniecki

**NIE BYŁO DO TEJ PORY W HISTORII ŁODZI BUDOWLANEGO KWARTAŁU, Z KTÓRYM ŁĄCZYLIBYSMY TYLE NADZIEI I JEDNOCZEŚNIE WZBUDZAJĄCEGO TYLE UCZUĆ MIESZANYCH. MOŻNA O TYM MOWIĆ SUCHO I BEZNAMIĘTNIE: DO KOŃCA ROKU — NIE LICZĄC WRZEŚNIA — POZOSTAŁO NASZYM BUDOWLANYM ODDANIE DO UŻYTKU PONAD 16 TYS. IZB. JEŚLI PODZIELIMY TĘ LICZBĘ PRZEZ TRZY (KAŻDE STATYSTYCZNE MIESZKANIE TO POWIEDZMY TRZY IZBY) OTRZYMAMY TYCH MIESZKAŃ — PONAD 5 TYSIĘCY. NIE JEST TO ABSTRAKCYJNA LICZBA, ALE SUMA NADZIEI — NIE NA FIATA, BEZ KTÓREGO MOŻNA ŻYĆ, NIE NA LUKSUS, ALE NA ARTYKUŁ PIERWSZEJ POTRZEBY — MIESZKANIE.**

Nadzieja więc, ale i mieszane uczucia. Bo skoro tyle pozostało jeszcze izb do oddania, czy to oznacza, że przez cały rok nic nie robiono?

Byłby to wniosek niewłaściwy. W ciągu całego bieżącego roku nasi budowlani zrobili więcej i lepiej aniżeli w tym samym okresie roku ubiegłego. Na tę lepszą pracę złożyło się m. in. i to, że na łódzkich budowach przybyło w ostatnich miesiącach wiele sprzętu, którego brak był dawniej, argumentem budowlanych w podbramkowych sytuacjach...

Bieżący rok przyniósł nam dostateczne w zasadzie zaopatrzenie w materiały. Odpadł więc kolejny argument. A więc sprzęt, a więc materiały. Ale nie tylko. Również i uproszczenie systemu płac pozwalające w ten sposób robotnikowi zarobić na budowie bez konieczności szukania fuch wieczorami. Zrobiono więc

### KAWAŁ ŁADNEJ ROBOTY

Niestety mniej, aniżeli wymagają tego nasze potrzeby. Najlepsze przedsiębiorstwo — mimo że średnio wszyscy zrobili więcej niż w roku ubiegłym — w ciągu ośmiu miesięcy wykonało 55 proc. planu rocznego, a najgorsze zaledwie... 23 proc.. Mówimy tylko o izbach. W budownictwie towarzyszącym sytuacja jest alarmująca — 30 proc. planu rocznego.

Trzeba więc ten plan ratować. Za każdą cenę z wyjątkiem jednej: nie kosztem planu roku następnego, czyli przygotowania niemałej liczby domów w stanie surowym, jeszcze w bieżącym roku, domów które można by wykończyć zimą i oddawać rytmicznie, spokojnie w pierwszych miesiącach roku następnego, by nie dopuścić do nerwowej szarpaniny i niepotrzebnej straty energii — elementów towarzyszących w pracy naszym budowlanym od dobrych dwóch lat. **Ostatnie więc miesiące roku, to nie tylko ratowanie planu tegorocznego, a tym samym oddawanie izb, ale równolegle — konieczność przygotowania roku przyszłego... A zatem trudne zadania do wykonania w krótkim czasie.** Przypominam — przybyło nam sprzętu i materiałów, ale **nie przybyło chętnych do pracy w budownictwie.** Nie ma w Łodzi przedsiębiorstwa budowlanego, które by od zaraz nie zatrudniło tynkarzy, cieśli czy murarzy. Nie ma przedsiębiorstwa, które by nie skorzystało z pomocy z zewnątrz. Mało, że ludzi jest mało. **Mimo lepszych zarobków, nie ustała wędrówka z przedsiębiorstwa do przedsiębiorstwa, jeśli nie w ogóle ucieczka z budownictwa.** I tu dochodzimy do bardzo czułego, a drażliwego punktu. Przypuszczam, że zrozumieją mnie nie tylko budowlani. Słyszy się o takich ujemnych zjawiskach jak przestępstwa gospodarcze, w najlepszym wypadku braki nadzoru. Czy użyta już określenia przestępstwa kadrowe? Rozumiem pod tym określeniem nonszalancję, nieumiejętność stworzenia odpowiedniej atmosfery w której każdy pracownik czuje się potrzebny, atmosfery, która wyzwala inicjatywy. Atmosfery wreszcie, która w czwartym kwartale będzie musiała wyzwolić

# To już przecież trzeci kwartał

**A. Poniatowska**

### BOHATERSTWO

Czy wszyscy dyrektorzy przedsiębiorstw panują nad sytuacją kadrową? Mamy wątpliwości. Problemem generalnym jest odpowiednia organizacja pracy. Tzn. taka, w której nie dochodzi do sytuacji, że brygada budowlana zbiera się o trzeciej do domu mimo że chciałaby i mogłaby dłużej popracować, bo nie ma co robić na tej budowie, bo nie przygotowano dla niej pracy. Zjawisko jest bardzo złożone. W sytuacji podbramkowej, w której znaleźliśmy się, trzeba uwzględnić każdy element. Właściwie **wykorzystać każdą parę rąk.** Nie wspominamy tutaj o takiej oczywistości, jak umożliwienie tej parze rąk wymycie się w ciepłej wodzie w ogrzanej pakamerze.

I na zakończenie jeszcze jedna znana prawda —

### PRZESTAŃMY SIE OSZUKIWAC WZAJEMNIE

Myślę o argumentacji poszczególnych przedsiębiorstw wtedy, kiedy coś się wali. Nie szukajmy — jak się to częstokroć zdarza — dziury u sąsiada po to, by pokryć własne niedociągnięcia. W końcu prawdy zawsze się można doszukać, ale czy w interesie publicznym nie lepiej energię wydatkowaną na tzw. „psychotechnikę" przeznaczyć na istotę rzeczy, czyli na rzetelną pracę?

## 50 mln. pasażerów w roku 2000

# Lotnisko-mamut

20 września br. rozpoczęły się w Teksasie trzydniowe uroczystości otwarcia największego, najnowocześniejszego i... najbardziej kosztownego lotniska świata — lotniska Dallas — Fort Worth. Jego nazwa pochodzi od nazwy dwóch sąsiadujących ze sobą miast w Teksasie, lotnisko — mamut leży między nimi.

Obszar nowego lotniska wyniesie w przyszłości 8 tysięcy hektarów a zatem rozpościerać się będzie ono na terenie większym niż cały Manhattan — wyspa stanowiąca serce Nowego Jorku — 3-krotnie większym od nowojorskiego lotniska im. Kennedy'ego, dwukrotnie większym od chicagowskiego O'Hare — najruchliwszego obecnie lotniska świata i 6-krotnie większym od międzynarodowego portu lotniczego w Los Angeles.

W pierwszym okresie lotnisko Dallas — Fort Worth obsługiwać będzie ok. 6 mln pasażerów rocznie; za dwa lata liczba ta wzrosnąć ma do 8 mln, w roku 1980 — 12 mln, a w roku 2000 ma sięgnąć do ok. 50 mln pasażerów rocznie. Od przewidywań projektantów na rok 2000 kręci się w głowie: lotnisko ma mieć wówczas 235 stanowisk dla jednoczesnego tzw. boardingu pasażerów oraz 200 stanowisk załadunku samolotów towarowych. Przewiduje się że w tym czasie upowszechnią się już, nie budowane jeszcze, „samoloty — supersłonie", biorąc na pokład do 1000 pasażerów.

Na razie w pierwszej fazie nowe lotnisko posiadać będzie 66 bram bezpośredniego przejścia na pokład samolotu.

Projektanci lotniska w Teksasie przyjęli nie zastosowane jeszcze nigdzie na świecie założenia. U ich podstaw leży teza, że lotnisko powinno być punktem maksymalnego skrócenia czasu zmiany najpopularniejszych dziś środków lokomocji — samochodu na samolot i odwrotnie. Innymi słowy rozwiązania lotniska zmierzają do umożliwienia pasażerowi podjechania wozem jak najbliżej samolotu, którym ma wzbić się w powietrze. W żadnym punkcie lotniska — giganta pasażer nie będzie musiał przejść odcinka dłuższego niż ok. 30 metrów. „Jest to — jak oświadczył Thomas Sulliwan — dyrektor budowanego lotniska — niejako powrót do pierwszych lat lotnictwa pasażerskiego, kiedy pasażer wychodził z budynku lotniska, by wsiąść od razu do samolotu".

Najnowocześniejsze porty lotnicze budowano w ostatnich dziesięcioleciach na zasadzie „rozczapierzonych palców dłoni". Wznoszono główny budynek portu, pełen restauracji, barów, sklepów i wszelakich punktów usługowych, z którego w różnych kierunkach rozchodziły się promieniście długie korytarze z wyjściami do samolotów. W Dallas — Fort Worth nie ma tego zupełnie. Nacisk położono na drogi dojazdowe łączna ich długość wraz z 16-kilometrową i 10-pasmową autostradą centralną wynosi setki kilometrów. Ich budowa pochłania tyle betonu, ile starczyłoby na budowę 4-pasmowej autostrady o długości blisko 350 km.

Od wspomnianej autostrady centralnej bezkolizyjne rozjazdy wiodą ku poszczególnym bramom wyjściowym do samolotów rozmieszczonych w szerokim półkolu. Na razie czynne są cztery takie „wielkie owale" — w przyszłości będzie ich 15.

Rozwiązano kwestię pasażerów tranzytowych, zmieniających w Dallas — Fort Worth samolot lub linie lotnicze. Między poszczególnymi „mini lotniskami" krążyć będą nieustannie, kierowane komputerem, autobusiki o napędzie elektrycznym, podwożące każdego pasażera do właściwego punktu. W założeniu dystans między najodleglejszymi punktami pokonać będzie można w ciągu 20 minut.

Jednak Teksas niedługo będzie się cieszył posiadaniem „największego lotniska świata". W 1975 r. planowane jest otwarcie lotniska w Montrealu, budowanego na terenach jeszcze większych (nie bez wpływu zbliżającej się Olimpiady).

Federalna administracja lotnictwa, biorąc pod uwagę ok. 10-procentowy roczny wzrost liczby pasażerów (154 mln rocznie obecnie, i założonych 461 mln rocznie na rok 1984) wystąpiła w roku ub. z propozycją zbudowania w USA w ciągu najbliższego dziesięciolecia 37 nowoczesnych lotnisk, wliczając w to lotniska tak wielkich centrów, jak Nowy Jork (proponowana lokalizacja — 100 km od centrum Manhattanu) Atlanta, Boston, St. Louis, Honolulu i Minneapolis. Istnieje uchwała kongresu przewidująca kredyty na te kosztowne instytucje. Jednakże budowa lotnisk nie rusza żwawo z miejsca. Coraz ciaśniej jest wokół wielkich metropolii, coraz większy sprzeciw ludności przeciwko hukowi odrzutowców i zatruwaniu atmosfery przez spaliny samolotów. Istnieje znikome tylko prawdopodobieństwo rozpoczęcia w najbliższym okresie budowy nowego giganta na miarę mamuciego lotniska Dallas — Fort Worth.

JAN DZIEDZIC

*Dziedzic jestem — z fotela podniósł się wysoki, starszy mężczyzna. W taki oto sposób zaczęło się moje spotkanie z człowiekiem, który przyjechał do Polski po raz pierwszy od 36 lat. W lokalu „Polimaru" w Warszawie rozmawiałem z jedynym Polakiem zamieszkałym na ...Wybrzeżu Kości Słoniowej, którego do starego kraju sprowadziły oprócz sentymentów... interesy.*

*— Wyjechałem z Polski w 1937 roku do Francji — mówi pan Dziedzic. — Tam zastał mnie wybuch wojny. Zaciągnąłem się więc do wojska i przeszedłem w szeregach polskich oddziałów wszystkie większe pola bitew Europy zachodniej. Przy samym jej końcu pracowałem jako tłumacz we francuskim szpitalu dla Polaków i Niemców. Tam zastała mnie kapitulacja Niemiec. Koledzy mówili, weź obywatelstwo francuskie. Miałem do tego prawo po pięciu latach walki w oddziałach na froncie. Powiedziałem nie. Jestem Polakiem i takim mam zamiar umrzeć. Nadarzyła się okazja wyjazdu do Abidżanu — pojechałem. Byłem wtedy inżynierem mechanikiem i dostałem kontrakt na trzy miesiące od pewnej firmy, która miała park maszynowy składający się w całości z przedwojennych urządzeń niemieckich. Zostałem przez następne trzydzieści parę lat.*

*Nie tęsknił Pan? — Wie pan, najgorsze jest pierwsze dwadzieścia lat — śmieje się mój rozmówca. — Potem już jest lżej.*

*— A jak doszło do nawiązania kontaktów z polskimi firmami?*

*— Spotkałem kiedyś pana Wieprzewskiego, reprezentującego interesy polskiej marynarki handlowej w tej części Afryki i on doradził mi, abym skontaktował się z radcą polskiej ambasady w Ghanie, p. Zygmuntem Królakiem, w którego kompetencji leży również i Wybrzeże Kości Słoniowej. Zadzwoniłem, powiedziałem kto jestem i czego chcę, poparł mój pomysł wyjazdu do Polski i nawiązania jakichś kontaktów ze starym krajem, a na zakończenie powiedział, żebym dostarczył paszport, to mi załatwi wizę. Pojechałem, spotkaliśmy się, dałem mu paszport, on go obejrzał i oddał. „Nie potrzeba panu wizy. Szczęśliwej podróży" — bo ja mam polski paszport konsularny.*

*Mój rozmówca wyciąga z kieszeni paszport. Czerwone okładki, na nich orzeł. W środku przedłużana kilkakrotnie wiza Wybrzeża Kości Słoniowej, uprawniająca do pobytu oraz wizy innych krajów.*

*— Na targach w Poznaniu — kontynuuje mój rozmówca — poznałem przedstawiciela „Polimaru", która to firma ułatwia kontakty Polaków zamieszkałych za granicą z przedsiębiorstwami w kraju i dzięki temu mam już te dwa kontrakty.*

*— Czy przewiduje Pan dalszy ich rozwój?*

*— Oczywiście tak. Boli mnie to, że nie jesteśmy reprezentowani na tamtejszym rynku. Chcę sprowadzać polskie maszyny. Raz, że są dobre, dwa, że będzie to jednocześnie wizytówka polskiego przemysłu w tym rejonie świata. Może za moim przykładem pójdą inni? Chciałbym, żeby tak było.*

*— Dziękujemy Panu za rozmowę.*

*Z. KAMIŃSKI*

# Gdzie nas nie ma!

## Józef Potęga

Zdarzyło się to w Tomaszowie, lecz mamy sygnały, że zdarza się także i gdzie indziej. Otrzymujemy listy, w których ludzie skarżą się, że hieny cmentarne grasują także i gdzie indziej, że proceder żerowania na ludzkim nieszczęściu, lekceważenie obowiązków, czy wręcz zwykłe złodziejstwo, zdarzają się znacznie częściej. Alarmują Czytelnicy, iż np. istnieje pewien niepisany zwyczaj, mocą którego określone osoby zajmują się pielęgnacją grobów. Jeśli zaś ktoś nie chce lub nie może korzystać z ich, bynajmniej nie tanich, usług — narażony jest na rozmaite szykany, a grób jego krewnego — na dewastację. **„Płać, albo strzeż się naszej zemsty..."**

Jest to kategoria przestępstw szczególnie odrażająca i — rozumiemy — trudna do wykrycia. Znaleźć tego, kto zniszczył dekorację grobu, ponieważ rodzina odmówiła zapłacenia haraczu — niełatwo. Sygnalizujemy wszakże ten problem, aby hieny wiedziały, że władze wiedzą i by winni strzegli się nie tylko społecznego potępienia...

Swego rodzaju „rekord" w podobnej materii pobiły nie osoby prywatne, lecz przedstawiciele instytucji. Otóż zdarzyło się w Tomaszowie, że zmarł tam w Domu Opieki człowiek ubogi, wszakże posiadający krewnych. Ci też byli zobowiązani zająć się pogrzebem. Sprawa niby jest prosta, szczególnie jeśli w mieście funkcjonuje „specjalistyczne" przedsiębiorstwo. Tak więc sporządzony został rachunek nr 413 z 15 września 1973 r., który w nagłówku miał wypisane: „Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, Zakład Pogrzebowy w Tomaszowie Mazowieckim, ul. Grunwaldzka 2, nr tel. 12-50." Na blankiecie zaś wyszczególniono:

| | |
|---|---|
| „Trumna typ C/200 | — 540 zł |
| Poduszka | — 30 zł |
| Komplet | — 290 zł |

(jednak trudno się było domyślić co to takiego ów „komplet" i czemu kosztuje aż tak drogo!)

# HIENY...

| | |
|---|---|
| Prześcieradło | — 34 zł |
| Dekoracja trumny | — 150 zł |

(ciekawe cóż to za „dekoracja" trumny najtańszej, jaka być mogła)

| | |
|---|---|
| Wieniec | — 110 zł |
| Autokar „Nysa" | — 100 zł |
| (pozycja nieczytelna) | — 30 zł |
| Dostarczenie trumny | — 60 zł |
| Obsługa ludzi | — 100 zł |
| Razem | 1444 zł" |

W „Kancelarii Cmentarza Rzymskokatolickiego w Tomaszowie, ul. Smutna 21, 14 września br. sporządzono „Rachunek nr 351" „Za pogrzebanie zwłok zmarłego ..... nr ew. cment. 362 .... — 650 zł".

Krewni mieli więc prawo przypuszczać, że zawarłszy kontrakt z odpowiednimi firmami, mogą być spokojni, iż smutna ta usługa zostanie wykonana solidnie, poważnie, z zachowaniem przynajmniej minimum przyjętych obyczajów.

A juści!... Działo się to w sobotę. Kilkanaście minut po godz. 15, na teren Domu Opieki, gdzie leżały zwłoki w trumnie „typ C/200", zajechała zielonkawa „Nysa" w nie najlepszym stanie, prowadzona przez młodego człowieka w wiśniowym golfie. Pojazd i kierowca stosowni do wywiezienia śmieci, albo dostarczenia ziemniaków, przybyli odprawić c z ł o w i e k a w ostatnią drogę. Wszakże na drzwiczkach „Nysy" dumnie widniał napis „Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej..." Do załadowania trumny potrzeba jednak co najmniej dwu ludzi. Ludzi tych nie było. Interwencje w zakładzie pogrzebowym nie odniosły skutku, bowiem jego kierownik najwyraźniej zrobił sobie już fajrant. Krewny z kierowcą władowali trumnę z nieboszczykiem do samochodu i pojechali na cmentarz. Tam wyszedł im na spotkanie jeden (słownie: jeden) człowiek w roboczym ubraniu i „oprychówce" i człowiek ten oświadczył stanowczo, że trumny nosić nie będzie, może ją tylko „wpuścić do dołu i zasypać..." Kierowca też oświadczył, że trumny za darmo nosić nie będzie...

**I nagle wokół zaczęły się wyciągać krzywe rączki, pazury hien karmiące się po cmentarzach...** „Panie, czterech ludzi musi dostać po stówie..." Nie pomogły tłumaczenia i pokazywanie kwitów. Oni byli twardzi „za darmo nosić nie będziemy..." A „nosić" to w tym przypadku wielkie słowo, bowiem kierowca w golfie (trzeba mu oddać tę sprawiedliwość) podjechał maksymalnie blisko pod wykopaną mogiłę, tak że trumnę trzeba było przenieść dosłownie na odległość 3—4 metrów zaledwie...

Krewny postąpił, naszym zdaniem, najsłuszniej — po prostu opuścił teren cmentarza. Kierowca z trumną pojechał — jak się „odgrażał" — rzekomo z powrotem do Domu Opieki.

Z tej odrażającej historii wyciągnąć należy najpiesniej następujące wnioski: ludziom, których zatrudnia cmentarz i MPGK w Tomaszowie po prostu zbyt dobrze się powodzi. Należy więc natychmiast zwolnić ich z pracy w trybie dyscyplinarnym, jak również osoby odpowiedzialne za powstawanie tej skandalicznej sytuacji (zielony samochód, kierowca w swetrze, grabarz w „oprychówce"). Bowiem nawet jeśli ludzi ci aż tak bardzo przywykli do swojej roboty, to i tak — ponieważ się za to płaci — powinni przestrzegać przynajmniej niezbędnego minimum przyzwoitości... Przynajmniej minimum... W ramach otrzymywanych pensji... Nie można dłużej tolerować sytuacji, w której w bezczelny sposób próbuje się żerować na śmierci, na smutku, na obowiązku pogrzebania zwłok...

**Domagamy się najsurowszych sankcji, tak by i inni poczuli się zagrożeni. Innego sposobu nie ma...**

# Listy do Reflektora

## „Pieskie życie" c. d.

W ZWIĄZKU Z LISTEM OB. OB. OGRODOWICZÓW, ZAMIESZCZONYM NA ŁAMACH „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO" 6 WRZEŚNIA („PIESKIE ŻYCIE") ZARZĄD ODDZIAŁU W ŁODZI TOWARZYSTWA OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI W PRL WYJAŚNIA CO NASTĘPUJE:

**Wszystkie psy doprowadzane bądź dowożone do Schroniska są zapisywane w specjalnie do tego celu założonym rejestrze. W przypadku doprowadzenia psa, oddający — po podaniu nazwiska i adresu — składa podpis, zaś w przypadku zgłoszenia psa do zabrania telefonicznie — kierowca wpisuje psa do rejestru z podaniem ulicy, z której został przywieziony oraz płeć i maść psa.**

**W dniu podanym przez ob. ob. Ogrodowiczów, tj. 29 sierpnia br., brak jest w rejestrze danych o doprowadzeniu przez nich do Schroniska suki czarno-białej, skąd można by wnioskować, że ob. ob. Ogrodowiczowie w Schronisku nie byli. Trudno jest naszemu zarządowi wypowiedzieć się odnośnie tej sprawy autorytatywnie, gdyż wszelkie próby skontaktowania się z autorami listu spełzły na niczym, nawet list polecony wysłany z prośbą o przybycie do zarządu — pozostał bez odpowiedzi. Spowodowało to zwłokę naszego wyjaśnienia.**

**Zarząd Oddziału sprawdził wszystkie psy przyjęte w dniu 29 sierpnia do Schroniska i nie stwierdził, by któryś z nich nosił ślady jakiegokolwiek uszkodzenia.**

**Zarząd, po tak drastycznym opisie zajścia i używaniu tak śmiałych słów przez ob. ob. Ogrodowiczów w stosunku do pracowników Schroniska, nie chcąc opierać się na wyjaśnieniach jednostronnych, skontaktował się ze wszystkimi, którzy 29 sierpnia oddawali, względnie zgłosili psy do zabrania. Korzystając z okazji, pragniemy jeszcze raz podziękować tym wszystkim, którzy zadali sobie trud i przybyli do Schroniska aby rozpoznać oddanego, względnie zgłoszonego psa. Wszyscy przybyli i złożyli pisemne oświadczenia o sposobie ich załatwienia w Schronisku i o wyglądzie psa. Aczkolwiek przyjęta przez nas forma znacznie zakłóciła rytm pracy Schroniska i zajęła dość dużo czasu członkom Zarządu, przyniosła jednak pewną satysfakcję, gdyż w żadnym oświadczeniu nie padło słowo świadczące o niezadowoleniu bądź skardze.**

**Jedno z nich, charakterystyczne dla pozostałych, pozwalamy sobie cytować:**

„Oświadczam, że w dniu 29 sierpnia br. zadzwoniłam do Schroniska dla Zwierząt z prośbą o przysłanie samochodu w celu zabrania psa. Muszę nadmienić, że zostałam załatwiona wyjątkowo grzecznie i z całym zrozumieniem dla sprawy, którą przedłożyłam. Kierowca, który przyjechał po psa, zachowywał się bardzo taktownie. W dniu 13. IX. br., na prośbę członków Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, udałam się do Schroniska aby zobaczyć oddanego psa. Zastałam go w pełni sił i zdrowia, a nawet zdziwił mnie fakt, że pies tak szybko przywiązał się do pracowników Schroniska i na ich widok dawał wyraz swojej radości w charakterystyczny dla psów sposób. Wydaje mi się rzeczą niemożliwą, aby pies mógł tak wyglądać i tak reagować, gdyby go spotkała w Schronisku krzywda. Zresztą wygląd wszystkich pozostałych psów, przebywających w Schronisku, jak i ich stosunek do pracowników, którzy pod moją obecność wchodzi do wybiegów, niczym nie wskazywał, aby psy te miały być źle traktowane, co z całą odpowiedzialnością i przyjemnością stwierdzam".

Nazwisko i adres znane Zarządowi i w każdej chwili do wglądu Redakcji.

Zastanawia nas fakt, co chcieli osiągnąć ob. ob. Ogrodowiczowie pisząc ten list. Nasuwa się również wątpliwość czy dobro zwierząt mieli na uwadze.

**Za Zarząd Oddziału TOZ**
**w Łodzi**
**Prezes Zarządu**
**WŁADYSŁAW LACHOWICZ**
**Sekretarz Zarządu**
**LUDMIŁA PŁAWSKA**

## Pomoc kobietom?

W dniu 12.V. 1973 r. oddałam do prania bieliznę w punkcie usługowym przy ul. Wrześnieńskiej — nr kwitu 01035. Termin wykonania usługi wyznaczono na 24.V. Po czystą bieliznę zgłaszałam się kilkanaście razy. Odpowiedź ekspedientki brzmiała: proszę zgłosić się w przyszłym tygodniu.

Punkt usługowy z ul. Wrześnieńskiej został potem przeniesiony na ul. Lutomierską 144. Tu ekspedientki nie potrafiły dowiedzieć się co się stało z bielizną, ponieważ zakład nie posiada telefonu. Podano mi kilka numerów dyrekcji i na własny koszt zlecono dzwonić. Oto niektóre z nich: 372-48, 401-48, 402-13. Odpowiedzi telefoniczne brzmiały: proszę udać się po wiadomość do punktu.

Wiadomości nie było, bielizny również — i moja cierpliwość się skończyła. Udałam się do dyrekcji Miejskich Pralni przy ul. Zakątnej. Tam oświadczono, że bielizna z maja już nie będzie wydana, bo uznana jest za zaginioną. Kazano mi pisać reklamację. W dniu 1.VIII. złożyłam reklamację — termin załatwienia wynosi 2 tygodnie — wiadomość o jej załatwieniu ma być przesłana do domu.

Dziś jest 10 września, a wiadomości nie ma. Będąc z małymi dziećmi na letnisku w Grotnikach, mało odpoczęłam, ponieważ raz w tygodniu musiałam jeździć do Łodzi i wydawać pieniądze na podróż. Czyżby w ten sposób punkty usługowe w Łodzi pomagały kobietom?

Bardzo proszę, Reflektorku, o wydrukowanie mego listu".

**ZENONA NAGAJEK**
(Mokra 33)

# od i do CZYTELNIKÓW

## w LISTACH podpowiedziane

8 maja spadło nieszczęście na szlifierza — polerowacza Franciszka K. Stało się to w czasie pracy. Potem przyszedł miesięczny pobyt w szpitalu, powrót do domu i niemożność samodzielnego poruszania się po mieście wskutek znacznej utraty wzroku. Całą rodzinę przygnębiała troska o przyszłość. Pogłębiała ją bezduszna obojętność pracodawcy Franciszka K.

Znaleźli się jednak ludzie życzliwi, którzy wyjaśnili choremu, że ponieważ utrata zdrowia nastąpiła wskutek wypadku przy pracy, przysługuje mu szereg zagwarantowanych ustawowo świadczeń: jednorazowe odszkodowanie, wyższa renta, 100 proc. zasiłek. Wszystko to jednak można uzyskać dopiero wtedy, gdy wypadek zostanie oficjalnie potwierdzony przez zatrudniającego — Łódzkie Zakłady Metalowe.

Ob. Fr. K. mieszkaniec Ozorkowa zaczął więc nieustannie podróżować pod opieką żony do Łodzi. Za każdym razem kosztowało go to 40 zł i za każdym razem wracał z niczym.

**„Miesiące płyną — pisał do nas w sierpniu — a ja dotąd nie wiem czy protokół został wreszcie sporządzony, czy nie. Nie mam też karty wypadkowej, choć dopominałem się o nią niejednokrotnie. Żona aby nie pozostawić bez opieki 2 dzieci i mnie, musiała zwolnić się z pracy. Spowodowało to znaczne zachwianie się naszego budżetu domowego. Ale na moją wzmiankę o pomocy materialnej behapowiec rzekł z nieopisanym zdumieniem — Czy pan słyszał, żeby zakład pracy dawał komuś jakieś pieniądze? Nie mogąc nic wskórać udałem się do dyrektora, który podczas mojej ostatniej wizyty zapewnił mnie, że behapowiec zgłosi się do mnie do domu. Upłynął jednak już miesiąc i nic. A co będzie, z czego będę żył, gdy upłynie 6 miesięcy i skończy się okres pobierania zasiłku?"**

## Z poczuciem krzywdy

Przemilczanie i niedostrzeganie drobniejszych wypadków dla „dobra" zakładowej statystyki jest rzeczą znaną, lecz żeby poważny zakład przez trzy miesiące nie kwapił się ze sporządzeniem protokółu i uparcie odmawiał swej opieki pracownikowi, który poniósł tak poważny uszczerbek na zdrowiu wydawał się nam rzeczą trudna do zrozumienia. Wręcz niemożliwą.

Przepisy nakładają bowiem na zakładowe komisje powypadkowe obowiązek bezzwłocznego, wszechstronnego i obiektywnego ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku, przesłuchania poszkodowanego, a także grupowego lub oddziałowego inspektora pracy. Poza tym protokół po sporządzeniu winien być natychmiast doręczony pracownikowi, ażeby w razie niekorzystnych dla niego ustaleń komisji mógł się odwołać do jednostki nadrzędnej.

Skargę ob. Fr. K. w pełni potwierdził inspektor pracy Zw. Zaw. Prac. Handlu i Spółdzielczości. I dopiero w sierpniu wypadek, któremu uległ nasz czytelnik został w trybie przyspieszonym zbadany i uznany. Przy okazji ujawniono również tak poważne zaniedbania w pracy behapowca, że zwolniono go z zajmowanego stanowiska. Sprawiedliwości stało się zadość. Niestety stało się to dopiero po interwencji z zewnątrz. I to budzi sporo niepokojących refleksji.

**Opieka nad pracownikiem, który uległ wypadkowi w czasie wykonywania swych codziennych zajęć stanowi powinność każdego pracodawcy.** I zdawałoby się, że już dziś nikomu nie trzeba o niej przypominać środkami administracyjnego nacisku. Choćby dlatego, że większość ludzi sama odczuwa potrzebę zamanifestowania swojej życzliwości w sytuacji, gdy jest ona szczególnie oczekiwana i cenna, w której każdy przyjazny gest liczy się podwójnie, bo wpływa dobroczynnie na samopoczucie chorego. Niestety w stronę Fr. K. nikt nie wykonał takiego gestu, choć kołatał on do drzwi opatrzonych napisami, które zwykły kojarzyć się z poczuciem bezpieczeństwa, dojrzałą rozwagą i sprawiedliwością, od których odszedł z poczuciem krzywdy. (h)

## POCZTA czytelników DŁ

### STAW JUŻ NIE CUCHNIE

Otrzymaliśmy bardzo serdeczne podziękowania za szybką i skuteczną interwencję od mieszkańców wsi Warszewice. Pisali oni do nas w sprawie cuchnącego stawu rybnego. Otóż jego właściciele zastosowali się do poleceń władz sanitarnych i już nie karmią ryb padliną. A przez to i staw nie cuchnie.

### MOGIŁA ŻOŁNIERSKA

Pisaliśmy, że w lesie karbowskim pod Tuszynem — niedaleko wsi Szczukwin — był opuszczony grób żołnierza, poległego w kampanii wrześniowej. Zarząd Oddziału ZBoWiD Łódź-Powiat, poinformował nas, że uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Szczukwinie mogiłę uporządkowali i zobowiązali się do stałej opieki nad nią. Dziękujemy. (g)

### BAŁAGAN CHWILOWO POTĘŻNY

Gdzie? Oczywiście w naszym miłym handlu uspołecznionym, a ściślej w branży skórzanej. Przekonali się o tym ci klienci, którzy po bezhandlowej sobocie ruszyli ze zdwojoną energią po zakupy. W sklepie MHD przy ul. Piotrkowskiej 37 zastali budzącą radość każdego klienta znormalizowaną, czerwoną wywieszkę: inwentaryzacja, przepraszamy, najbliższy sklep tej branży przy ul. Jaracza 1.

Natomiast przy ul. Jaracza odręcznie napisaną wiadomość — Sklep chwilowo nieczynny. — Chwila jest pojęciem względnym. Natomiast bałagan jednoznacznym. W każdej branży. (h)

## 303-04 WTJ odpowiada

oprócz sobót w godz. 10 — 11

### ZA WYSZUKANIE USZKODZENIA

A. S. Zaniosłem do naprawy radioodbiornik. Pracownik specjalistycznego punktu po obejrzeniu aparatu i znalezieniu przyczyny uszkodzenia oznajmił, że naprawa wyniesie 150 zł i zostanie wykonana za tydzień. Zgodziłem się, ale gdy przybyłem w oznaczonym dniu aparat w dalszym ciągu był niesprawny, bo punkt doszedł do wniosku, że reperacja ma kosztować dwukrotnie więcej. Postanowiłem więc zabrać radio do domu, ale aby je odzyskać musiałem zapłacić 30 zł. Za co? Za ekspertyzę, nie wiem tylko czy za pierwszą czy za drugą?

**RED: Wstępny przegląd nie zawsze daje możność wykrycia wszystkich uszkodzeń. Niektóre bardziej skomplikowane ujawniają się później, przy dokładniejszych oględzinach. Ponieważ w takich wypadkach cena naprawy musi oczywiście wzrosnąć zakład powinien powiadomić o tym klienta pisemnie i zapytać go czy wyraża zgodę na szerszy zakres naprawy niż ustalono.**

**Wyszukanie uszkodzenia jest czynnością, za którą punkty usługowe zgodnie z cennikami mają prawo pobierać opłatę. Właśnie 30-złotową.** (h)

### STYPENDIA

D. B.: Mam dwie córki. W szkole średniej obie pobierały stypendium, co początkowo wykluczało otrzymywanie zasiłku rodzinnego. Ale we wrześniu ub. roku przepisy uległy korzystnej zmianie i zasiłek znowu mi przywrócono. W br. starsza z córek zdała na wyższą uczelnię i niewątpliwie uzyska stypendium kilkakrotnie wyższe niż pobierane dotąd. Jak będzie wtedy z zasiłkiem i czy słusznie pozbawiono mnie go na zapas już w wakacje, choć córka nie ma jeszcze ukończonych 19 lat.

**RED.: 1 września ub. roku przepisy o zasiłkach rodzinnych uległy kolejnej nowelizacji. Odtąd do zasiłku są uprawnieni i rodzice uczniów średnich szkół pobierających stypendium, oraz uczniów I i II klasy ZSZ. Uczniowie, którzy ukończyli szkołę zachowują prawo do zasiłku jeszcze przez okres wakacji. Jeśli zostają przyjęci na wyższą uczelnię rodzicom ich wypłaca się zasiłek jeszcze przez wrzesień. Zawieszenie zasiłku następuje dopiero wtedy, gdy przyjęte na wyższą uczelnię dziecko zaczyna otrzymywać stypendium lub pomoc w innej formie.** (h)

### PREMIA BĘDZIE

Pracownicy Miejskich Pralni i Farbiarni piszą: Za dobre wyniki pracy w II kwartale, przyznano nam regulaminową premię. A jednak pieniędzy tych wciąż nie otrzymujemy. Dyrekcja tłumaczy się brakiem funduszów. Czy to znaczy, że mamy z naszej premii zrezygnować?

**RED.: Nie podobnego. Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Terenowej, któremu przekazaliśmy skargę państwa, natychmiast zbadał sprawę. I okazało się, że wszystkiemu winne jest Zjednoczenie Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego, bo dopiero we wrześniu zatwierdziło ono waszą premię. Na pewno została już ona wypłacona. Wobec tego życzymy państwu udanych zakupów.** (g)

### PLAGA ZAŚWIADCZEŃ TRWA

Janina P.: Starając się o pracę chałupniczą, musiałam złożyć sporo dokumentów. W tym również zaświadczenie, że nie jestem podatnikiem. Poszłam do dzielnicowego wydziału finansowego, a tam powiedziano mi, że dopiero po 2 tygodniach, mogą takie zaświadczenie wydać. Jestem w „kropce", przecież ktoś może mnie ubiec w pracy.

**RED.: Szkoda, że przyszły pracodawca nie okazał pani zaufania. Naszym zdaniem wystarczyło, aby przyjął odpowiednie oświadczenie. Oczywiście, ostrzegając panią, co do skutków prawnych, gdyby to co pani napisała okazało się nieprawdą. No, ale pracodawcy są czasem bardzo wygodni. Wciąż żądają mnóstwa zaświadczeń. Siłą rzeczy więc i urzędy muszą sporo czasu poświęcać ich wypisywaniu. W tym również dzielnicowe wydziały finansowe. Ponieważ prowadzą one rozliczenia w zakresie wielu podatków, muszą więc dokładnie sprawdzić w swoich rejestrach, kto jest, a kto nie jest podatnikiem. A, że wciąż otrzymują one bardzo dużo podań o wydanie tego rodzaju zaświadczeń, nic dziwnego, że tak długo czeka się na ich wypisanie.** (g)

## Instytucje wyjaśniają

„W odpowiedzi na notatkę pt. „Dlaczego wszędzie krzyczą?" (6.IX. 1973 r.) wyjaśniamy, że w okresie od 15 lipca do 15 sierpnia 1973 r. pracownicy punktu krawieckiego ośrodka „Praktyczna Pani" wykorzystywali urlopy wypoczynkowe. We wspomnianym punkcie pracowała tylko 1 osoba. Należy przy tym zaznaczyć, że zapotrzebowanie na usługi krawieckie jest bardzo duże, stąd też termin wyczekiwania na usługę w pewnych okresach wynosi 4 do 6 tygodni.

Utarczka słowna między kierownikiem ośrodka „Praktyczna Pani" a klientką ob. Grażyną Zawadzką, była na pewno niepotrzebna, ale informujemy, że ob. G. Zawadzka nie podała pełnego tekstu rozmowy (ze swojej strony).

Zarząd Oddziału WSS w Aleksandrowie zwrócił uwagę kierowniczce ośrodka „Praktyczna Pani" na konieczność bardzo uprzejmego traktowania klientów.

Obywatelkę Grażynę Zawadzką za zaistniały incydent przepraszamy".

**PRZYPOMINAMY:** Jest to odpowiedź na zamieszczony w tej rubryce list naszej Czytelniczki z Niemieckiej Republiki Federalnej. **(R)**

## Większe uprawnienia dla uczących się

**Ledwo zaczął się rok szkolny, a już przychodzą do redakcji ze swoimi kłopotami, uczniowie szkół dla pracujących. Mają oni żal do kierownictw swoich zakładów, że do tej pory nie zapoznały się one z nową uchwałą Rady Ministrów w sprawie przysługujących uczącym się pracownikom ulg i świadczeń.**

**Obowiązuje ona od 1 września, ale opublikowana została w kwietniowym, 18 numerze Monitora Polskiego. Właśnie po to, żeby zakłady, przedsiębiorstwa i urzędy miały czas na przygotowanie się do akcji, jaką jest niewątpliwie, zapewnienie zdolnym pracownikom, jak najlepszych warunków do podnoszenia ich wykształcenia, zarówno zawodowego jak i ogólnego.**

**Stąd też i większe uprawnienia dla uczących się wieczorowo i zaocznie, wyższy wymiar urlopów szkolnych. Te sprawy muszą być więc uwzględnione w harmonogramach prac poszczególnych wydziałów, działów, a nawet brygad.**

**Przepis wyraźnie więc formułuje, że pracownikom odbywającym naukę w szkołach średnich — tak zaocznych jak i wieczorowych przysługują płatne urlopy szkoleniowe, przeznaczone na udział w obowiązkowych zajęciach, przygotowanie prac kontrolnych oraz na przygotowanie się i przystąpienie do egzaminu.**

**Uczącym się zaocznie w szkołach średnich lub zasadniczych przysługuje urlop w wymiarze 12 dni roboczych w ciągu roku. Jeżeli w starszych klasach osiągną dobre wyniki, mogą uzyskać w nagrodę jeszcze jeden dzień dodatkowego urlopu. Natomiast w szkołach średnich, ale wieczorowych w pierwszej i drugiej klasie, urlop ten wynosi 6 dni w roku, a w klasie trzeciej — maturalnej — 12 dni. To właśnie uczniom tego typu szkoły, przysługuje niezależnie od urlopu szkolnego, zwolnienie z części dnia pracy, do 4 godzin tygodniowo, jeżeli czas pomiędzy zakończeniem pracy, a rozpoczęciem zajęć nie wystaroza na spożycie obiadu i punktualne przybycie do szkoły.** (giz)

## Prawo i życie

# TARG O DZIECI

Zofia Tarnowska

Dziecko urodziło się w 1963 roku. Matka zmarła przy wydawaniu go na świat. Był to bardzo powikłany poród i nie pozostał bez wpływu na rozwój dziewczynki. Bezradny wstrząśnięty dramatem mąż i ojciec pozostał z 12-letnim synem i noworodkiem. Chciał go oddać do domu dziecka. Wtedy przyszła mu z pomocą siostra i oświadczyła, że będzie wychowywać Janinę*) jak swoje własne dziecko. Zresztą własnych dzieci nie miała, a warunki materialne i domowe gwarantowały prawidłową opiekę nad dzieckiem. Mąż Jadwigi zaakceptował bez wahania postanowienie żony i stali się prawdziwymi rodzicami dla przybranego dziecka.

Takie wyjście bardzo dogadzało rzeczywistemu ojcu, tym bardziej, że dziewczynka rozwijała się źle na skutek organicznych zmian chorobowych. Młody wdowiec nie interesował się zbytnio chorym dzieckiem. Jego udział w kosztach utrzymania był także symboliczny. Siostra nie nagabywała go jednak o dotacje, bowiem warunki materialne nie wymagały większego wsparcia. Natomiast zaszło coś innego: w trzecim roku życia dziecka małżeństwo wystąpiło do sądu o pozbawienie ojca władzy rodzicielskiej. Ojciec przestał interesować się dziewczynką zupełnie i przestał łożyć owe symboliczne sumy na jej utrzymanie. Nie protestował. Zgodził się więc na pozbawienie go władzy. Poczuł się zwolniony od wszystkich obowiązków, co było zresztą dla niego niezmiernie ważne w nowej sytuacji życiowej, jaką wynikła z powtórnego zawarcia związku małżeńskiego i powiększenia się nowej rodziny.

Tymczasem osierocona dziewczynka wymagała coraz intensywniejszej opieki, bardzo specjalistycznej ze względu na poważne wady rozwojowe. Jej przybrana matka — jak oceniono później — stała się właśnie specjalistyczną pielęgniarką dla dziecka pozostającego pod stałą kontrolą lekarską i poddawanego złożonym zabiegom leczniczym.

Minęło kilka lat. Ustabilizowaną, a korzystną dla dziecka i jej opiekunów sytuację, zburzyło nieszczęście: zmarł mąż Jadwigi. Warunki materialne uległy zdecydowanemu pogorszeniu. Dziecko, wymagające więcej niż rozwijające się normalnie — nie mogło cierpieć na skutek zmienionej sytuacji. Jadwiga zwraca się więc o pomoc do ojca dziecka. Nie otrzymuje jej. Występuje do sądu o przyznanie alimentów dla Janiny. Sąd orzeka 900 zł miesięcznie. Ojciec odwołuje się. Sąd wniosek oddala i uzasadnia to niezbitymi argumentami, na których zresztą oparł decyzję alimentacyjną.

I wówczas dzieją się dziwne rzeczy. Ojciec — rzemieślnik z zawodu, o specjalności dającej znaczne dochody — występuje przeciwko opiekunce dziewczynki o oddanie mu dziecka. Używa argumentów mijających się z prawdą. Najmocniejszym jest rzekome uczucie, jakie wiąże 8-letnią już Janinę z jego drugą żoną i przyrodnim 5-letnim bratem, z nim samym w końcu. Usiłuje w sposób naiwny, a złośliwy podważać wartość uczuć, jakie wiążą dziecko z przybraną matką.

Rozprawa sądowa jest obrazem skrupulatności sądu w dociekaniu prawdy, a jednocześnie przeglądem typów i postaw ludzkich. Związane ze znaczącym coś w swym kręgu środowiskowym rzemieślnikiem — osoby z jego otoczenia, w tym także dorosły już syn — a rodzony brat Janiny — tworzą zespół zgranych i równie niewiarogodnych świadków. Jakże intensywnie — niektórzy z nich — starają się obniżyć moralną wartość osoby Jadwigi, jakie absurdalne i niskie chwyty stosują w umacnianiu — straconej od początku — pozycji ojca. Sala sądowa staje się terenem swoistego targowiska, na którym rozgrywa się licytacja o bezbronne, upośledzone dziecko.

Przed majestatem sądu toczyła się gra, a stawki były dwie: dziecko i pieniądze. To drugie zresztą kształtowało fałszywy obraz odrodzenia uczuć ojcowskich. Było aż nazbyt wyraziste, że 900 zł tkwi bardziej w sercu zamożnego rzemieślnika niż opuszczone przez niego dziecko.

Sąd ustalił, **że do czasu gdy Jadwiga nie żądała alimentów, ojciec nie ubiegał się o zmianę postanowienia o statusie dziecka i pozbawieniu go praw rodzicielskich.** Dopiero teraz insynuuje, że siostra kieruje się nie dobrem dziecka, lecz.., korzyściami materialnymi i wobec tego on — chce zabrać dziecko do siebie. A chce tego także jego żona i jego syn — ten 5-letni, który kocha siostrzyczkę, a siostrzyczka jego.

Biegły psycholog — na zlecenie sądu — sprawdził sytuację w obu rodzinach. Stwierdził, że żona ojca Janiny nie nadaje się na pielęgniarkę specjalistyczną dla dziewczynki, a taką opiekę świadczy właśnie Jadwiga. Syn — dziś dorosły — wychowywał się w domu ojca. Macocha pałała do niego nienawiścią. Biegły określił stosunek macochy do pasierba i do swego syna jako psychopatyczną miłość swego dziecka. To dziecko — rozpieszczone, uparte — stanowi centrum zainteresowania ojca i matki. Upośledzonej Janinie mało poświęcaliby uwagi. Natomiast Janina kocha swą obecną „mamę", lgnie do niej, a życie się z nią jest normalnym wynikiem bardzo trudnej pracy opiekunki, co dziecko rozumie i docenia.

Sąd doszedł do wniosku, że ojciec zmierzając do odebrania dziecka opiekunce **nie kieruje się dobrem córki, lecz chce uniknąć płacenia alimentów.** Ojciec mieszka w Łodzi, a pracuje na prowincji, nie zapewniłby więc osobistej opieki dziecku, a poza tym — nie posiada walorów wychowawczych.

* * *

Targi o dzieci nie są sporadycznymi wypadkami. W wielu podobnych sprawach, a zwłaszcza w rozwodowych, dzieci są przedmiotami poniżającej licytacji, w której nie ich dobro, lecz kilkaset złotych bądź też ambicje w rodzaju „postawię na swoim" czy zamiary odwetowe współmałżonków względem siebie — są wykładnią stosunku do dziecka. A dziecko? Zawieszone w próżni uczuciowej, pozbawione naturalnej, a silnej struktury swego bytu, staje się pacjentem poradni zdrowia psychicznego, ponosi klęski w szkole, rozwija się w poczuciu krzywdy i często aspołecznymi czynami bierze rewanż za straty, którym winni są rodzice.

*) imiona zostały zmienione.

# Rośnie komin EC-III

## Czy w terminie zacznie dymić?

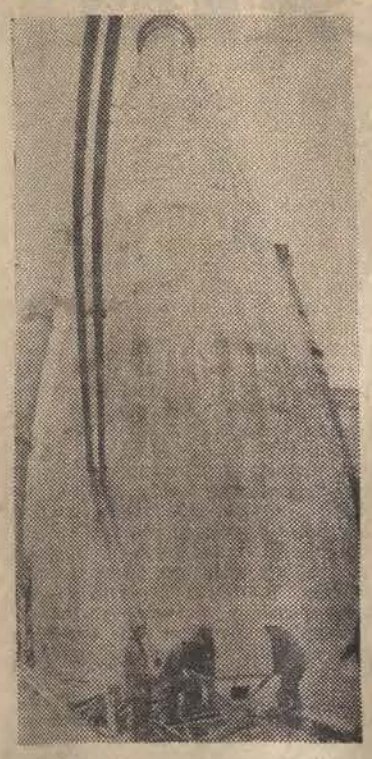

Bardzo wiele zależy od terminowego ukończenia budowy komina w EC-III, o czym pisaliśmy w „Reportażu z komina". Termin — 15 grudnia powinien być dotrzymany — jak nas wczoraj zapewnił kierownik tej trudnej, skomplikowanej, ale i bardzo interesującej roboty p. Zygmunt Sosiński. W tej chwili betonowa rura, czyli trzon komina wznosi się już na wysokość 157,5 m, a dziś osiągnie równe 160 m. Do końca pozostanie więc jeszcze 20 metrów, które mają być betonowane w przyszłym miesiącu, tak by 6 — 8 października stan surowy został ukończony.

Zaczęto już także murowanie wykładziny wewnętrznej chroniącej konstrukcję przed żrącym działaniem siarki występującej w spalinach. Tę pracę opóźnia z kolei brak odpowiedniej cegły, która w dostatecznych ilościach ma być przysyłana dopiero około połowy października. A potrzeba jej niemało, bo aż 250 tys. Po skończeniu betonowania wewnętrzne roboty wykończeniowe prowadzone mają być na dwóch poziomach jednocześnie: od dołu oraz od wysokości 100 m.

Ciepło dla miasta zależy od sympatycznych „kominiarzy" z Radomskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych, które obchodziło ostatnio XXV-lecie swej piecowo-kominowej działalności budowlanej w kraju i zagranicą. Myślimy więc o nich ciepło, aby im się udało dotrzymać terminu... (J. P.)

Fot. A. Wach

**Komentujemy**

# Prognozy—bliżej życia

Sprawa dopasowania sieci łódzkich szkół i kierunków kształcenia zawodowego do potrzeb gospodarki miejskiej jest sprawą, która systematycznie powraca na łamy gazet. Raz dają o sobie znać kłopoty absolwentów tego czy innego technikum — innym znów razem przemysł na próżno woła o fachowców z tej czy innej branży albo też mówi się o zgłaszaniu przez zakłady pracy zapotrzebowania na kadrę — przy pomocy danych czerpanych „z sufitu". Jednym słowem problem **kogo i dla kogo kształcimy?** — lub powinniśmy kształcić — nie traci na aktualności.

Wczoraj dyskutowano nad tymi sprawami podczas obrad Prez. Rady Narodowej m. Łodzi. Ocena Kuratorium Łódzkiego nie wniosła — niestety — wiele więcej ponad to co na temat kierunków kształcenia zawodowego powiedziano już dotychczas. I choć, jak twierdził przedstawiciel Wydziału Zatrudnienia: „nie ma sytuacji, w której ludzie ze średnim wykształceniem nie mogliby znaleźć w Łodzi pracy", to jednak problem zarówno nadwyżek jak i niedoborów absolwentów w różnych grupach zawodowych istnieje nadal.

Tymczasem, jak przypomniał w swoim wystąpieniu wiceprzewodniczący Prez. RN m. Łodzi — **J. Morawiec:** „poziom kadr w łódzkim przemyśle lekkim, a także w budownictwie — szczególnie niski w porównaniu z innymi okręgami kraju musi budzić i budzi poważny niepokój. Bez większego napływu fachowców poszukiwanych w wielu dziedzinach — trudno będzie bowiem uzyskać właściwe tempo modernizacji i wprowadzania postępu technicznego do łódzkiej gospodarki". **Stare prognozy dotyczące bilansów siły roboczej ilości kształconych fachowców wymagają weryfikacji i lepszego dopasowania do rzeczywistych potrzeb. Zadanie to stoi zarówno przed Kuratorium jak i Miejską Komisją Planowania Gospodarczego oraz Wydziałem Zatrudnienia.** Bez ścisłej współpracy tej trójki partnerów nadal — mimo oficjalnych statystyk, wyliczeń i pocieszających planów — przyjdzie nam pisać o absolwentach poszukujących pracy i pracy czekającej na próżno na absolwentów. (Sł)

# Poprawy nie stwierdzono

**Wiele razy zwracaliśmy już uwagę na nie najlepszy, delikatnie mówiąc, stan techniczny pojazdów należących do łódzkich jednostek transportowych. Nie raz i nie dwa, wozy dostawcze wyjeżdżały z baz transportowych z dużym opóźnieniem lub nawet nie wyjeżdżały wcale. Tym samym „nawalały" dostawy do sklepów, występowały zaległości trudne potem do odrobienia. Działo się tak zawsze gdy przeprowadzane były przez funkcjonariuszy milicji i inspektorów gospodarki samochodowej, kontrole stanu technicznego pojazdów.**

W tym roku kontrole zostały jeszcze bardziej nasilone. Zwracano uwagę nie tylko na stan techniczny samochodów i trzeźwość kierowców (!) ale i wykorzystanie ładowności samochodów ciężarowych (puste kursy), celowość ich użycia oraz prawidłowość prowadzonej dokumentacji eksploatacyjno-przewozowej. Wyniki nie nastrajają optymistycznie. Tylko w I półroczu br. skontrolowano 5000 pojazdów. W 280 przypadkach stwierdzono zły stan techniczny, w 367 zaś braki w wyposażeniu technicznym. Fałszowanie zapisów w kartach drogowych również nie należało do rzadkości (298 przypadków). Podobnie jak nielegalny przewóz towarów czy też przewóz ładunków niewiadomego pochodzenia. 59 spraw przekazano organom ścigania.

**Kontrole przeprowadzane tylko przez funkcjonariuszy milicji i inspektorów gospodarki samochodowej nie rozwiążą tego problemu. Przecież przed wyjazdem z bazy prowadzona jest też kontrola wewnętrzna. Czym ona się zajmuje? Konieczna jest również szybka poprawa zaplecza technicznego baz transportowych z prawdziwego zdarzenia. Sam kierowca wszystkiego nie naprawi. Zresztą nie musi.** (Jc)

# Gruźlica—problem stale aktualny

**Na przestrzeni ostatnich lat dokonany został niebywały postęp w zwalczaniu jednej z najgroźniejszych jeszcze do niedawna chorób — gruźlicy. Swego rodzaju podsumowaniem stał się też zakończony w tych dniach w Białymstoku XVIII Zjazd Polskiego Towarzystwa Ftyzjopneumonologicznego. Nader aktywnie uczestniczyli w nim reprezentanci naszego miasta. M. in wiceprezes ZG PTF — dr med. Kuczborski oraz dyrektor łódzkiej Poradni Przeciwgruźliczej — dr J. Warda.**

— Zjazd dokonał oceny sytuacji epidemiologicznej w zakresie gruźlicy jak i innych chorób płuc. Wspomniany tu już postęp jest rzeczywiście ogromny, ale nas, lekarzy, absolutnie nie satysfakcjonuje — stwierdza **dr Warda.** — Postęp ten możliwy był dzięki szerokiemu wprowadzeniu współczesnych metod wczesnego wykrywania gruźlicy, przede wszystkim zaś, masowych badań radiofotograficznych, którymi objęto już 10 mln osób w skali roku. Spadek wskaźników epidemiologicznych, tak w kraju, jak i w Łodzi jest wyraźny jednak w porównaniu z innymi krajami Europy, różnica jest jeszcze wyraźna.

— Drugi temat zasadniczy, to leczenie gruźlicy. Podkreślano wyraźnie zalety leczenia kontrolowanego. W przypadku gruźlicy zakaźnej najpierw powinno być prowadzone w zakładzie zamkniętym, a następnie kontynuowane przez mniej więcej rok w terenowych poradniach przeciwgruźliczych pod ścisłym nadzorem personelu fachowego.

W tej trudnej pracy — podkreślił **dr Kuczborski** — wielką pomocą jest dla nas działalność Społecznego Komitetu Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc. W tej dziedzinie Łódź może poszczycić się wieloma naprawdę poważnymi osiągnięciami.

— Wróćmy jednak do zjazdu. Oprócz gruźlicy wiele uwagi poświęcono też podczas obrad innym chorobom płuc i układu oddechowego. Jest to problem bardzo poważny, gdyż ilość zachorowań wzrasta tu dość szybko z roku na rok. Na terenie Łodzi obserwujemy to szczególnie wyraźnie. Być może przyczyna leży w specyfice samego miasta. Przemysł, a więc i zapylenie, pod względem którego zajmujemy drugie miejsce w Polsce. Przy okazji trzeba zwrócić uwagę na badania radiofotograficzne. Pozwalają nam one nie tylko na wychwytywanie wczesnych postaci gruźlicy ale i wielu innych schorzeń układu oddechowego a także serca i układu krążenia. Rozwinięcie tych prac znalazło miejsce podczas zjazdu w obradach zespołów specjalistycznych poświęconych problemom diagnostyki mikrobiologicznej, cytologicznej oraz zjawisk immunobiologicznych w chorobach układu oddechowego. Zwłaszcza zaś w schorzeniach nowotworowych i przewlekłych procesach zapalnych.

Tak oto przedstawia się podsumowanie dorobku Zjazdu Polskiego Towarzystwa Ftyzjopneumonologicznego. **Dla nas ważne jest i to, że specjaliści łódzcy w obradach tego specjalistycznego forum wnieśli swój ogromny wkład. Świadczy o tym ogromna liczba referatów i doniesień przedstawionych przez specjalistów łódzkich. Świadczy i to, że wśród siedmiu specjalistów, którym podczas zjazdu nadano godność członka honorowego PTF, znalazło się i dwóch łodzian — pośmiertnie, niezmiernie zasłużony w dziele walki z gruźlicą płk doc. dr med. M. Ropek oraz jeden z naszych obecnych rozmówców — dr med. St. Kuczborski.** (er)

## REFLEKTOREM po Łodzi

### „Droselklapa rykszt osuje"

*Sauny, specjalne pomieszczenia do masażu i kąpieli, nawet całe gabinety odnowy biologicznej, nie stanowią już wielkich rewelacji w codziennym życiu mistrzów naszego sportu. Przy tego typu urządzeniach jakże niepoważnie pisać o takiej małej sprawie, jak jeden czy dwa krany, albo normalny, spotykany prawie w każdym domu, prysznic z którego płynie ciepła woda. Tymczasem dla zapaśników łódzkich „Budowlanych" ciepła woda po wyczerpującym treningu w dalszym ciągu pozostaje w sferze marzeń.*

*Kierownictwo klubu już od trzech miesięcy obiecuje zainstalować zakupiony bojler, leżący pod gołym niebem od przeszło pół roku w sąsiedztwie sali treningowej. Jak dotychczas, kończy się na obietnicach, a zapaśnicy albo myją się w zimnej wodzie, albo — mniej zahartowani — po treningu pędem biegną do domu, żeby skorzystać z rodzinnej łazienki.*

*Wtajemniczeni twierdzą, że kierownictwo klubu nie może znaleźć wykonawcy, który podjąłby się zainstalowania nieszczęsnego bojlera. Gdzie jak gdzie, ale chyba u budowlanych nie brak fachowców. Zastanawialiśmy się, czy zamiast siadać do maszyny, nie lepiej byłoby udać się na ul. Krzyżową, aby zainstalować bojler dla zapaśników. Pech w tym, że trzeba by się na tym cokolwiek znać, a my wiemy tylko — od Tuwima zresztą — że „droselklapa jest tandetnie zablindowana i rykształcona"...* (w)

### Kłopotliwy prezent

*Jedna z naszych Czytelniczek kupiła w „Chince" na prezent imieninowy piękną kasetkę do biżuterii, która kosztowała 400 zł. Niestety, prezent niekompletny, bowiem w kasetce nie było zamka. Personel „Chinki" poinformował, że najdalej za 2—3 dni zameczki nadejdą. Minęły trzy tygodnie, nasza Czytelniczka unika przyjaciółki, której sprawiła ten prezent, bo nie może jej wręczyć obiecanego zameczka do kasetki. Tymczasem w „Chince" nadal zbywa się klientkę obietnicami, że zameczki wkrótce będą. Może i będą, tylko kiedy?* (kr.)

### SOS z ul. Limanowskiego

*„Reflektorku, ratuj! Piwnice naszego bloku przy ul. Limanowskiego 168 są zalane wodą z powodu zapchanych studzienek wodociągowych. Nasze interwencje w administracji RSM „Bawełna" — bo to blok tej spółdzielni — nie odnoszą skutku. Od półtora tygodnia nie możemy zejść do piwnic, gdzie woda podmyła już ścianki działowe. Ciągle zbywa się nas obiecankami, że Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji oczyści studzienki. Niestety, w piwnicach jej coraz więcej i już się nawet obawiamy o fundamenty, a także o nasze zapasy w komórkach".*

Lokator

### Poczta Reflektorka

■ **„Szepniemy"** (5. IX. 73) „Ruch" informuje, że już od następnego dnia nakład „Dziennika" na Osiedlu im. Matejki został zwiększony i teraz gazety nie powinno tam brakować.

■ **„Trójka" odpoczywa"** (12. IX.). MPK wyjaśnia, że badania regularności kursowania tramwaju linii „3" wykazały odchylenia od rozkładu jazdy w granicach 3—4 min. (szczególnie duże nasilenie ruchu na ul. ul.: Gdańskiej, Struga, Tuwima, Kilińskiego). Po godzinach „szczytu" obsługa ma planowane przerwy na posiłki. MPK dołoży starań by „trójka" jeździła punktualnie.

■ **„Opylanie"** (28. VIII.) Spółdzielnia „Lokator" zawiadamia, że dyrekcji i kierownictwu budowy ŁPBU przy ul. Wspólnej zwrócono drogę na konieczność takiego sprzątania gruzu i śmieci z nowo wznoszonych bloków, by nie było to uciążliwe dla mieszkańców okolicznych domów.

■ **„A moje mleko?"** (6. IX). PSS — Widzew, opierając się na wyjaśnieniach pracownicy kiosku przy ul. Tatrzańskiej i roznosiciela, podają, że naszej Czytelniczce przynoszono mleko codziennie — począwszy od 2 września. Kiosk był czynny, personel nie chorował. Roznosicielowi mleka zalecono by każdego dnia — stawiając butelkę pod drzwiami — dawał odbiorcom sygnał dzwonkiem.

Dziękujemy. R.

* * *

**Uwaga, Czytelnicy:** Danuta Lipińska, Lokatorzy z ul. Klonowej, Sąsiedzi z ul. Przybyszewskiego 67, B. S. z ul. Murarskiej, Mieszkańcy posesji przy ul. Próchnika 30 — interweniujemy.

**Adres Reflektorka: „Dziennik Łódzki", ul. Piotrkowska 96, 90-103 Łódź, „Reflektorem po Łodzi". Nasze telefony: 337-47 i 341-10.**

**PISZCIE DO NAS I TELEFONUJCIE. CZEKAMY!**

**Składka na zdrowie — uszczerbek mały, ochronisz siebie i naród cały!**

## Pół miliona zł strat

# W „mącznej aferze" następny akt oskarżenia

**Do Sądu Wojewódzkiego wpłynął następny akt oskarżenia w sprawie nadużyć popełnionych w przemyśle piekarniczym i zbożowo-mącznym.** Oskarżenie obejmuje siedem osób zatrudnionych w piekarni przy ul. Pryncypalnej 94 i stwierdza, że od 1966 r. do października 1972 r. Zdzisław S. i Stanisław W. — kierownicy techniczni, Czesław D. i Ignacy T. — magazynierzy, Edward L. i Jan O. — brygadziści zmianowi oraz Jan N. konwojent — zagarnęli na szkodę piekarni 10 tys. kilogramów mąki pszennej i 114.600 kg chleba praskiego o łącznej wartości przeszło **pół miliona złotych.**

Zorganizowana kradzież trwała na zasadzie podziału ról pomiędzy członkami zespołu. Jedni nie ujawniali w dokumentacji magazynowo-produkcyjnej nadwyżek mąki, inni wypiekali z tej mąki pieczywo i zbywali na własny rachunek lub sprzedawali mąkę. Celem ukrycia przestępstwa wystawiali niezgodne ze stanem faktycznym dokumenty produkcyjno - magazynowe dotyczące wielkości wypieku i dostaw chleba dla odbiorców.

Nad całością struktury organizacyjnej przestępstwa sprawował pieczę Jan W. — kierownik techniczny piekarni, a inspiratorem złodziejskich machinacji był Zdzisław S., który zajmował się rozliczaniem produkcji i wyliczaniem zużycia surowca w stosunku do norm technicznych. Przy wyliczeniach właśnie stwierdził, że powstają nadwyżki mąki. Postanowił nie ujawniać w pełni nadwyżek i zaproponował Ignacemu T. zagarnianie różnicy. (zt)

## NA POŁKACH KSIĘGARNI

**RÓŻNE**

Saga rodu z Laxdalv. WPoz 1973 r., str. 214, zł 35,—

M. Michalik — Wartości osobowe dowódcy. MON 1973 r. str. 223, zł 7,—

## W kilku zdaniach

▲ **Sesja DRN Łódź-Polesie** odbędzie się dziś o godz. 9.30 w sali obrad RN m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104. Głównym jej tematem będzie sprawozdanie z działalności **DRN Łódź-Polesie** w okresie kadencji w latach 1969—1973.

▲ **Staraniem PKPS Łódź-Widzew** dziś o godz. 18 w Pałacu Sportowym wystąpi zespół estradowy Pomorskiego Okręgu Wojskowego „Czarne Berety" z programem pt. „Żołnierski profil". Dochód z imprezy całkowicie przeznaczony jest na rzecz Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Bilety rozprowadzane są przez zakłady pracy i szkoły.

▲ **W MBP im. L. Waryńskiego** (ul. Gdańska 102) dziś o godz. 13 odbędzie się spotkanie z płk. dypl. K. Bugajskim, redaktorem naczelnym „Wojskowego Przeglądu Historycznego".

▲ **DDK Łódź-Polesie** (ul. Wapienna 15) zaprasza na koncert w wykonaniu duetu Mirton, Wiśniewskiego i A. Płoszaj, dziś o godz. 18. Wstęp wolny.

▲ **Klub przy ZŁ LK** (Piotrkowska 135) zaprasza dziś o godz. 18 na spotkanie z red. Urszulą Mikołajczyk z Polskiego Radia, która podzieli się swoimi wrażeniami ze spotkań z kobietami Kraju Rad.

▲ **„Doświadczenia z eksploatacyjnych badań niezawodności obiektów jednostkowego wykonania na przykładzie urządzeń energetycznych"** — odczyt na ten temat wygłosi mgr inż. S. Nowakowski dziś o godz. 15.30 w sali 202 Domu Technika (Plac Komuny Paryskiej 5 a).

▲ **Miejski Zarząd Kin** w Łodzi informuje, że ze względu na ogromne zainteresowanie publiczności filmem „Helga" wyświetlanym obecnie w kinie „Wisła", od dnia 28 bm. zostanie on dodatkowo wprowadzony na ekran kina „Młoda Gwardia" w godz. 9.15, 10.45, 12.15, 13.45, 15.30, 17.15, 19, 20.45.

▲ **W Muzeum Historii Włókiennictwa** o godz. 14 w sali odczytowej odbędzie się dziś projekcja filmów o sztuce dla plastyków zatrudnionych w komórkach wzorcujących łódzkich zakładów przemysłowych.

**WAŻNE TELEFONY**

| | |
|---|---|
| **Informacja telefoniczna** | 03 |
| **Straż Pożarna** | 08, 666-11 595-55 |
| **Pogotowie Ratunkowe** | 09 |
| **Pogotowie MO** | 07 |
| **Informacja kolejowa** | 655-55 |
| **Informacja PKS** | 265-96, 517-20 |
| **Pogotowie wodociągowe** | 835-46 |
| **Pogotowie gazowe** | 395-85 |
| **Pogotowie energetyczne** | 331-28 |
| **Pogotowie ciepłownicze** | 288-81 |

**TEATRY**

**WIELKI** — nieczynny
**POWSZECHNY** — godz. 19.15 „Kotka na rozpalonym, blaszanym dachu"
**JARACZA** — godz. 19 „Photo-Finish"
**MAŁA SCENA** — godz. 20.10 „Alfa--Beta"
**TEATR** 7.15 — godz. 19.15 „Fred wraca do Soho"
**NOWY** — nieczynny
**MAŁA SALA** — godz. 20 „Motyle są wolne"
**MUZYCZNY** — godz. 19 „Wielka aleja"
**ARLEKIN** — godz. 19.30 „Tangali i córka Nieba".
**PINOKIO** — godz. 11 „Orły i trąbki"

**MUZEA**

**SZTUKI** (ul. Więckowskiego 36) godz. 11—19 (wstęp wolny)
**HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO** (ul. Gdańska 13) godz. 9—19
**HISTORII WŁÓKIENNICTWA** (ul. Piotrkowska 282) godz. 10—17
**ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE** (Pl. Wolności 14) godz. 10—17
**EWOLUCJONIZMU** (Park Sienkiewicza) nieczynne.

**ŁÓDZKIE ZOO**

czynne w godz. 9—18 (kasa czynna do godz. 17).

**PALMIARNIA** — nieczynna.

**KINA**

**BAŁTYK** — „Hubal" od lat 11 (pol.) godz. 10, 13, 16, 19
**LUTNIA** — „Nocny kowboj" (USA) od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
**POLONIA** — „Nocny kowboj" (USA) od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
**WISŁA** — „Helga" (A) (NRF) od lat 14, godz. 9.45, 11.30, 13.15, 15, 16.45, 18.30, 20.15
**WŁÓKNIARZ** — „Zazdrość i medycyna" (pol.) od lat 16, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
**WOLNOŚĆ** — „Hubal" (pol.) od lat 11, godz. 10, 13, 16, 19
**ZACHĘTA** — „Dramat zazdrości" (wł.) od lat 16, g. (9, 12 seanse zamknięte), 14.30, 17, 19.30
**STYLOWY-LETNIE** — „Serafino" (wł.) od lat 16, godz. 18.30 (kino czynne tylko w dni pogodne)
**TATRY-LETNIE** — „Serafino" (wł.) od lat 16, godz. 18, (kino czynne tylko w dni pogodne).
**LDK** — „Smak zemsty" (hiszp.) od lat 16, godz. 14.45, 17.15, 19.45
**STYLOWY** — „Odstrzał" (USA) od lat 16, godz. 15.30, 17.45, 20
**STUDIO** — „Mordercy w imieniu prawa" (B) (franc.) od lat 16, godz. 17.45, 20
**TATRY** — „Oskar" (B) (fr.) od lat 16, godz. 10, 12, 14, 16. Pożegnanie z filmem „Imiona miłości" (franc.) od lat 18, godz. 18, 20
**CZAJKA** — „Ostatnia gra Karima" (radz.) od lat 16, godz. 17, 19
**DKM** — „Świadek koronny" od lat 18, (wł.) godz. 15.30, 17.45, 20
**KOLEJARZ** — „Winnetou i Apanaczi" (jug.) od lat 11, godz. 17, 19
**GDYNIA** — „Niebieskie jak Morze Czarne" (pol.) od lat 14, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
**HALKA** — „Ucieczka King-Konga" (jap.) od lat 11, godz. 15.30, 17.45, 20
**1 MAJA** — „Podróż za jeden uśmiech" (A) (pol.) od lat 7 godz. 15.30, „Cztery damy i as" (franc.) od lat 18, godz. 17.30, 19.30
**MŁODA GWARDIA** — „Śledztwo skończone, proszę zapomnieć" (B) (wł.) od lat 18, godz. 10, 12, 20 „Drogami czasu" (A) (pol.) od lat 14, godz. 14, 15.30, 17, 18.30
**MUZA** — „Śmiech w ciemności" (ang.) od lat 18, godz. 15.30, 17.45, 20
**OKA** — „Układ" (USA) od lat 16, godz. 10, 12.20, 14.40, 20
**POLESIE** — „Gangsterski walc" (fr.) od lat 16, godz. 17, 19.15
**POPULARNE** — nieczynne.
**PRZEDWIOŚNIE** — „Posag księżniczki Ralu" (rum.) od lat 14 godz. 15.30 „Panna młoda w żałobie" (fr.) od lat 18, godz. 17.45, 20
**PIONIER** — „Król, dama, walet" (USA) od lat 16, godz. 15.30, 17.45, 20
**POKÓJ** — „Godzilla kontra Hedora" (B) (jap.) od lat 14, g. 16, 18, 20
**REKORD** — „Mózg" (B) (fr.) od lat 14, godz. 15.30, 17.45, 20
**ROMA** — „Białe słońce pustyni" (A) (radz.) od lat 14, godz. 10, 12.15, 14.30 „Obława" (B) (USA) od lat 18, godz. 17, 19.30
**SOJUSZ** — „Rejs" (pol.) od lat 14, godz. 17.15, „Pokusa" (wł.) od lat 18, godz. 17, 19.
**STOKI** — „Pozwólcie startować" (A) (radz.) od lat 14 godz. 15.30, 17.45, 20
**ŚWIT** — „Wujaszek Wania" (A) (radz.) od lat 16, godz. 16, 18, 20

**DYŻURY APTEK**

Tuwima 19, Limanowskiego 1, Przybyszewskiego 41, Ossowskiego 4, Gagarina 6, Bratysławska 2a, Obr. Stalingradu 15.

**DYŻURY SZPITALI**

**Szpital im. H. Wolf (Lagiewnicka 34/36)** — dzielnica Bałuty i Widzew.
**Szpital im. M. Kopernika ul. Pabianicka 60** — dzielnica Górna.
**Instytut Pol.-Gin. AM** — ul. Sterlinga 13 — dzielnica Śródmieście oraz z dzielnicy Górna poradnie „K" ul. Felińskiego i Zapolskiej. Nie przyjmuje chorych ginekologicznie.
**Szpital im. M. Madurowicza (ul. M. Fornalskiej 37)** — dzielnica Polesie i Śródmieście.
**Chirurgia ogólna — Szpital im.** Sterlinga (Sterlinga 1/3)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii AM (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

**NOCNA POMOC LEKARSKA**

**Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.**
Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19, czynny jest w godz. od 7 do 21 oprócz niedziel i świąt.

* * *

Poradnia grzyboznawcza Stacji San.-Epid. m. Łodzi (Przybyszewskiego 10) czynna codziennie (oprócz niedziel i świąt) od godz. 8 do 13.

## Rozmowy o teatrze

# "SZEWCY"

**Jerzy Katarasiński**

Wyjąć cokolwiek z **Witkacego**, omawiać poszczególne fakty, z nich układać interpretacje, to bardzo ryzykowne zajęcie. Wszystko bowiem u niego znaczy „to", ale jednocześnie zupełnie coś innego, przy tym „coś" w bardzo wielu wersjach.

Co w tym wszystkim jest istotne, znaczące dla szkolnego pytania „co pisarz chciał powiedzieć", co jest prostym odbiciem rzeczywistości, co zaś wielokrotnie łamie się w różnych zwierciadłach (i które z tych odbić jest ważne, które przypadkowe) — bardzo trudno odpowiedzieć nie odwołując się do całego Witkacego, człowieka i twórcy pełnego sprzeczności, a jednak kojarzącego te sprzeczności w harmonijne (to już stwierdzenie intuicyjne) pełnej, bujnej sylwetce. Ideolog i praktyk katastrofizmu (konsekwencją jest śmierć samobójcza w 1939 roku); przy tym człowiek niesłychanie twórczy, wojujący, aktywny na wielu polach — filozof, jeden z prekursorów egzystencjalizmu, dramaturg, malarz, teoretyk malarstwa i dramatu — wcale nie jestem pewien, czy wymieniłem wszystko. Nie sposób zobiektywizować jego sylwetki twórczej, nagiąć jej do jednej tezy, jednego spojrzenia; trzeba chcieć zobaczyć jak najwięcej, w najszerszym tle — wtedy dopiero można mieć nadzieję, że lepiej się pozna tego człowieka, twórcę i jego poglądy.

Na dramat „Szewcy", który w reżyserii i scenografii **Jerzego Grzegorzewskiego** oglądamy w Teatrze Jaracza, złożył się chyba cały Witkacy. Oficer carskiego pułku lejb-gwardii i... komisarz polityczny pułku wybrany przez „czerwonych" żołnierzy po wybuchu Rewolucji Październikowej. Wielbiciel i jednocześnie.., prześmiewca Wyspiańskiego. Ideolog Czystej Formy w teatrze, nawołujący do tworzenia dramatów uwolnionych od „pierwiastka życiowego" i człowiek nie umiejący, przez swą aktywność, uniknąć ciśnienia życia. „Szewcy", najlepsza chyba jego sztuka, są w największej sprzeczności z jego teorią dramatu — tak tętnią swoim czasem, jego przetworzonymi, ale jednak — realiami. W tak bezpośredni, ale i przekorny sposób odnoszą się do rzeczywistości światowej, europejskiej, polskiej, z lat 1931—1934 (wtedy sztuka powstawała) i do rzeczywistości, która nastąpi w całe lata i dziesięciolecia później.

„Szewcy" są sztuką o rewolucji, ale nie o żadnej konkretnej. Są sztuką o konieczności rewolucji i o lęku przed nią. Witkacy widzi nieuchronność przemian i jednocześnie boi się ich. (O jednej z płaszczyzn tego stosunku można powiedzieć, że były oficer pułku lejb — gwardii nigdy nie przestał być „czerwonym komisarzem", a czerwony komisarz nigdy nie przestał być „białym" oficerem). Przede wszystkim zaś Witkacy boi się „zglajszachtowania" ludzi, indywidualności, boi się swoistej entropii w nowym społeczeństwie.

Aktualność „Szewców" jest jednocześnie i pozorna i realna. Pozorna, gdy Witkacy nie widzi wyjścia z nudy, alienacji, frustracji, jaka ogarnie syty świat (czyż zresztą nie odnajdujemy tych niepokojów we współczesnej filozofii i literaturze Zachodu?) realna, gdy dostrzega skomplikowane procesy jakie dokonują się w ludziach przechodzących z jednej epoki w drugą. Nie jest jednak ta katastrofalna wizja całkowicie beznadziejna. Jak pisze Konstanty Puzyna (wstęp do „Dramatów" S. I. Witkacego) — „kres wielkich indywidualności... bezmyślne szczęście sytych zwierząt, są — twierdzi Witkacy — prawdopodobnie nieuniknione, nie są jednak **absolutnie** nieuniknione". Można zatem traktować „Szewców" jako ponure ostrzeżenie. A więc wyciągać z nich konstruktywne wnioski społeczne.

To już jednak od nas zależy. Jerzy Grzegorzewski, jak mi się zdaje, podporządkował jednak to, co ewentualnie z dramatu Witkacego może wyniknąć — temu co jest w reżyserskim pojęciu atrakcyjne **teatralnie**. Jednym słowem — w syntetycznym uproszczeniu — treść podporządkował formie, nie dbając o integralne związki między nimi. Klucz do „klasowej" struktury sztuki to w jego inscenizacji sytuacja teatralna — Szewcy pracują pod scenę (dosłownie), towarzystwo Prokuratora Scurvy („zwykły burżuj z trzeciego stanu, a nie hrabia") pojawia się w lożach parteru, zaś arystokracja — na balkonie. Skutek — najbanalniejszy — kilkanaście początkowych minut I aktu, stanowiące ekspozycję sztuki, jest całkowicie niesłyszalne.

Jednakże nie tylko w tych technicznych niedogodnościach błądzi spektakl. Podporządkowanie czysto „teatralnym" pomysłom wszystkiego co się dzieje na scenie powoduje ten skutek, że przepadają sceny istotne (gdy pomysł jest mało, lub mniej nośny), eksponowane zaś są ponad ich wartość — sceny, które można by puścić mimochodem.

Stąd też na ogół widownia reaguje podczas spektaklu Grzegorzewskiego tylko na jego bardzo zewnętrzną warstwę, na śmieszne powiedzonka, na sytuacyjne zderzenia. Najczystszy teatralnie, wręcz kabaretowo prosty i efektowny, jest początek aktu trzeciego, gdy Szewcy, już jako dygnitarze, kosmicznie się nudząc, w komforcie bytowania swobodnego w swej własnej psychice", siedzą w loży spreparowanej nad ich poprzednim siedliskiem. Jednakże spektakl jest w tym miejscu odczytywany chyba nazbyt trywialnie — na pierwszy plan wydobywa się problem zła tkwiącego rzekomo w samej istocie władzy. Zbyt prosta to interpretacja Witkacego.

Przepadają niepokoje — jakby on sam to powiedział — **istotne**. Pozostają strzępy poglądów, myśli, zdań. Pozostają pomysły, w wielu wypadkach „same w sobie" świetne, niekiedy jednak mylące, odwracające uwagę od sensu wypowiedzi. Jest tu operetka i coś na kształt zespołu pieśni i tańca. Są chwyty kabaretowe i rodem z grand-guignolu. Ale między nimi i wiele dziur, których nic nie wypełnia (akt II), kiedy nudzi się już nie społeczeństwo nowego świata, ale publiczność...

I to jest chyba najistotniejszy z zarzutów, jaki bym postawił Grzegorzewskiemu. W moim odczuciu jego spektakl jest zimnym, wykalkulowanym, nie angażującym widowni tworem. Nie pozostaje w pamięci jako całość — pamięta się jakieś fragmenty, jakieś chwyty. Grzegorzewski, który świetnie czuje Witkacego (widać to było w „Demonicznym nadkabarecie"), tu się przedobrzył, przeteatralnił się, przeczekał (Panie Jerzy, ostatnie, to aluzja do pewnego fragmentu „Nienasycenia"). I jakby zapomniał o tekście, o jego analizie dla aktorskich potrzeb.

Znakomicie skonstruował postać Prokuratora Scurvy **Jerzy Przybylski**. Tekst, gest, zawsze włącza w „tym" właśnie momencie, w „tym" właśnie punkcie, z „tym" właśnie stosunkiem do niego. Nie dał za to Grzegorzewski większych szans **Sławomirowi Misiurewiczowi** (Sajetan Tempe), który długie monologi musi wygłaszać w najniedogodniejszych teatralnie miejscach; w rezultacie więc tylko krótkie repliki świadczą o jego klasie. Podobne kłopoty mają też **Ireneusz Kaskiewicz** i **Andrzej Jurczak** (Czeladnicy), **Alina Kulikówna** jako Irina — chyba nie „ta" — nie ten rodzaj erotyzmu — zbyt „kulturalnie" zagrany jest ten demon kobiecości, dla którego mają szaleć wszyscy na scenie. Trudno jest zresztą oceniać aktorstwo, którego funkcje nie są w przedstawieniu ostro określone i w gruncie rzeczy drugoplanowe.

Być może jestem niesprawiedliwy. Być może jestem jeszcze pod urokiem „Szewców" w reżyserii **Hermana** z wrocławskiego „Kalambura" (gościli w Łodzi kilka lat temu) — przedstawienia granego brawurowo, w temperaturze przenoszącej się i na widownię. Może zatem ja „wyjmuję" z Witkacego, z „Szewców", co innego niż **Grzegorzewski** i tylko na tym polega niezgodność. Proponuję zatem iść do Teatru Jaracza i sprawdzić **swoje** odczucia.

# Pierwszoroczni

**Jeszcze nie mają legitymacji, indeksy dopiero czekają na nich w dziekanatach, ale już wiedzą — są studentami. Każdy z nich na całe życie zapamięta chyba tę radość i ulgę z odnalezienia swojego nazwiska na liście przyjętych na I rok studiów. Za parę dni ten fakt zacznie coś znaczyć w życiorysie, słowa: kolokwium, seminarium, zaliczenie wejdą na stałe do ich codziennego słownika, podobnie jak oni — do ponad 20-tysięcznej gromady łódzkich studentów.**

Czy rzeczywiście na stałe? Na razie wszyscy — a jest ich w samym tylko Uniwersytecie i Politechnice blisko 4 tys. mają przynajmniej teoretycznie równe szanse: przedostali się przez sito egzaminów wstępnych, odpoczęli po pracy umysłowej — przy łopacie na łódzkich budowach lub sortowaniu śliwek do kompotów — i przede wszystkim od nich samych zależeć będzie odpowiedź na pytanie — co dalej? Statystyki mają już tę odpowiedź gotową powiadając — w oparciu o doświadczenia lat ubiegłych — że od 10—15 proc. pierwszorocznych zakończy swoją studencką karierę właśnie na I roku. Dlaczego? Z jakich przyczyn? Jak to się dzieje (i jak temu zapobiec), że właśnie pierwszy rok na uczelni — rok generalnej próby i przymiarki do studenckich obowiązków — jest często

**ROKIEM STRACONYCH NADZIEI I... INDEKSÓW**

Zadałem powyższe pytania paru studentom, którym udało się uniknąć upadku na progu studiów oraz paru ludziom, którzy z tytułu pełnionych funkcji i doświadczenia, mogą służyć wszystkim pierwszorocznym przestrogą i radą — zanim jeszcze na rady nie będzie za późno.

— Moim zdaniem najważniejszą przyczyną porażek na I roku — mówi studentka Wydz. Budownictwa — Barbara S., jest nieprzygotowanie części kandydatów do formy studiów, do odpowiedzialności i dyscypliny, którą trzeba narzucić sobie samemu po dyscyplinie urzędowej — szkolnej, z jej rygorami klasówek, odpytywań, wywiadówek itp., itd. Niektórzy — jak się okazuje — są zbyt słabi na to, aby udźwignąć ciężar odpowiedzialności za samego siebie, zrozumieć, że są zdani przede wszystkim na własne siły. W wielu wypadkach ci, którzy wydostali się spod rodzicielskiej kurateli, znajdują w akademikach swobodę, która po prostu uderza im do głowy, do której często jeszcze nie dorośli...

Tę surową koleżeńską opinię podzielała większość moich rozmówców: **„Oczywiście zdarza się, że przyczyną niepowodzeń może być kiepski zasób wiedzy wyniesionej ze szkoły, czasem trudności adaptacyjne w nowym środowisku, lekkomyślny wybór studiów, itp. Można by przy okazji ponarzekać na nie najlepszą czasem organizację zajęć, przeładowanie programów balastem zbędnej bądź zwietrzałej wiedzy itp. Wszystko to prawda i wszystko to nie dopinguje z pewnością wkraczających na uczelnię młodych ludzi do pokazania jakimi to są orłami. Ale mimo tego balastu jak się chce — można jakoś latać. I nie ma co sobie mydlić oczu sporadycznymi w końcu „wypadkami losowymi". W większości wypadków generalną przyczyną niepowodzeń na I czy II roku studiów jest właśnie owa niedorosłość, brak wewnętrznej dyscypliny, nieumiejętność wzięcia się w karby i uniknięcia pokusy stawiania wszystkiego na jedną kartę: szczęścia, które dopisze na egzaminach..."**

Mówi **dr Eugeniusz Guz** adiunkt Instytutu Matematyki PŁ — To nie tylko moja opinia, że najtrudniejszym do pokonania dla studentów I roku jest ów próg dydaktyczny, brak odpowiedniego przygotowania, przyzwyczajenia do samodzielnej pracy, do autokontroli, umiejętności uczenia się z książek i podręczników. Podkreślę jednak mocno że uczelnia robi co może, aby te właśnie progi i trudności złagodzić, choć rzecz jasna nie sposób każdego studenta

**PRZEPROWADZIĆ OSTROŻNIE ZA RĄCZKĘ**

przez wszystkie przeszkody i bariery od pierwszego kolokwium począwszy, a na egzaminie magisterskim kończąc — jeśli on sam nie zechce przysiąść fałdów. I udowodnić, że przede wszystkim jemu samemu zależy na sukcesie. Mamy na uczelni cały system opiekuństwa służący głównie studentom pierwszych lat. Są opiekunowie grup, opiekunowie całego roku itd. Ja sam byłem i jestem takim opiekunem. Pyta pan — z czym studenci do mnie przychodzą, jakie mają problemy, w jakich sprawach się radzą, o jaką pomoc proszą? Otóż to — na ogół nie przychodzą wcale i wydają się nie mieć problemów. Organizujemy często zebrania grup studenckich z opiekunami. Próbujemy mówić o organizacji zajęć, wymogach regulaminu, o tym jak się uczyć, jak prowadzić notatki itp. Ale podczas tych spotkań studenci w większości są bierni. Zupełnie jakby ich to nie interesowało, nie było im potrzebne. Prowadząc zajęcia ze swoją grupą studentów powiadam nieraz: „Nie zrozumieliście czegoś na wykładzie, przyjdźcie w czasie mojego dyżuru. Wyjaśnimy sobie wszystko raz jeszcze..." Niestety, chyba fałszywie pojęty wstyd przed ujawnieniem swoich braków powoduje, że wiele godzin, w czasie których ja i wielu moich kolegów, czekamy na „petentów" to godziny puste i poniekąd zmarnowane. Dopiero pod koniec semestru zjawiają się nieliczni, spłoszeni nagłymi niepowodzeniami, a **prawdziwy lament przychodzi dopiero po szkodzie, czyli w dniu oblewanego egzaminu.**

Mówi prorektor UŁ d/s dydaktyki — prof. dr **Witold Śmiech** — Wydaje mi się że wśród rozmaitych przyczyn owych porażek u progu kariery studenckiej jakiś procent niepowodzeń trzeba także złożyć na karb dziur w sicie egzaminacyjnym. Cóż robić — **egzamin wstępny mimo wszelkich naszych wysiłków ciągle nie jest na tyle doskonałym instrumentem doboru kandydatów na studia, aby można mieć gwarancję, że wszyscy, którzy otrzymali wraz z indeksem prawo rozpoczęcia studiów, potrafią ukończyć je w terminie i z dobrym wynikiem.** Poza tym — nieco luźniejszy — rzekłbym — mniej szkolny system edukacji i kontroli może na niektórych studentach sprawiać wrażenie, że warto odpocząć od starych rygorów i nie ma sobie co narzucać nowych. O wynikach takiej pomyłki lepiej nie mówić... Prawdą jest również, że niektóre szkoły średnie nie bardzo potrafią przygotować swoich wychowanków do takiego trybu uczenia się, który wymaga samodzielności, inicjatywy, itp. Próbujemy nadrabiać te braki tu, na uczelni, a z pomocą przychodzą nam ostatnio nowe plany studiów, które na szeregu kierunków są tak skonstruowane, że preferują i wyrabiają właśnie samodzielność i pomysłowość, zasadzają się przede wszystkim na wkładzie własnej pracy i ambicji studenta. Istnieje obecnie tendencja rezygnowania z podawania gotowego materiału w formie wykładu, na rzecz konwersatoriów i ćwiczeń, a dla szczególnie wyróżniających się w nauce studentów uczelnia ma w zapasie tzw. indywidualne plany studiów, pozwalające m. in. na szybsze zdobycie dyplomu. Jeśli chodzi o życie w akademikach, adaptację w nowym środowisku, organizację wolnego czasu itp. to moim zdaniem niezwykle duże i ważne pole do popisu ma tu organizacja studencka, która zyskuje ostatnio bardzo na znaczeniu jako współpartner władzy uczelni w wielu sprawach, a m. in. w wychowaniu młodzieży.

To prawda — mówi wiceprzewodniczący Zarządu Łódzkiego SZSP — **Andrzej Mikołajczyk** — większość spraw związanych z tokiem studiów, problemów socjalno-bytowych, kulturalnych itp., załatwić możemy i rozwiązać we własnym gronie i przy pomocy organizacji studenckiej. Chcemy przy tym jak najszerzej opierać jej pracę właśnie na studentach pierwszych lat wciągać ich do społecznej roboty, bardziej rozruszać, nauczyć odpowiedzialności i samodzielności, przekonać, że w myśl starego porzekadła „Jak sobie pościelesz — tak się wyśpisz". — bez osobistego zaangażowania i wkładu pracy studentów nawet najczulsza opieka uczelni niewiele pomoże i nie uchroni nikogo przed najgorszym — utratą indeksu.

Na razie bądźmy jednak dobrej myśli i życzmy tym wszystkim, którzy pełni animuszu i radości, wystartują w najbliższy poniedziałek do biegu po magisterskie dyplomy, aby dobiegli do mety

Fot. A. Wach

## Młodzi miłośnicy tkactwa

— Zwiedzaliśmy wszystkie wystawy w Muzeum Historii Włókiennictwa — mówi prof. **Wacława Necer**, prowadząca w XIX LO im. A. Mickiewicza zajęcia wychowania plastycznego. — Zainteresowałam młodzież sztuką tkacką, wykonaliśmy bardzo proste krosna i na nich powstają te gobeliny.

Tak powstała oryginalna wystawa 50 dzieł tkackich, prezentowana obecnie w muzeum. Jej tematyka, najogólniej mówiąc związana jest ze sprawami naszego miasta. Wystawę poprzedził konkurs, w którym kolejne nagrody przyznano **Janowi Merowi** z II c, **Mirosławie Włoch** z I a i **Ewie Sowińskiej** z IV c.

## Gawędy o książkach

Niedawno dwaj publicyści redakcji „The Sunday Times" na marginesie głośnych w świecie terrorystycznych aktów dokonywanych przez organizacje ultralewackie, postawili znak równości między wariatami, schizofrenikami, ludźmi cierpiącymi na dewiacje seksualne, a młodymi ekstremistami walczącymi ze starymi, burżuazyjnymi strukturami przy pomocy ładunków wybuchowych, porwań i terroru. Jak negatywny nie byłby nasz sąd o młodych ekstremistach (czasem niepokojąco bliskich faszyzmowi), teza postawiona przez owych dziennikarzy wydaje się mocno naciągnięta, choćby przez to, że eliminuje zupełnie czynnik społeczny. Tłumaczenie akcji wymierzonych w zachodnie społeczeństwa zboczeniami i chorobami psychicznymi jest bardzo wygodne. Jakże łatwo potem powiedzieć, że np. palestyńscy fedaini, francuscy goszyści, czy południowoamerykańscy tupamaros to tylko seksualni maniacy kwalifikujący się do domu wariatów, niebezpieczni dla otoczenia.

Prawdą jest natomiast, że np. w szeregach młodych partyzantów miejskich w Boliwii czy Wenezueli można zaobserwować często rozdwojenie osobowości i nerwice depresyjne. Bezsprzeczny znawca tych problemów, jeden z członków oddziału Che Guevary, francuski intelektualista — Regis Debray pisał, że stany te powodowane są przede wszystkim ogromnymi, krótkotrwałymi napięciami nerwowymi podczas akcji w miastach oraz graniem podwójnej roli — zwykłego obywatela i partyzanta. Do podobnych zresztą wniosków doszedł już dawniej Frantz Fanon, działacz Frontu Wyzwolenia Narodowego Algierii.

Myślę, że zarówno opinie Debreya i Fanona będą bardziej dla nas zrozumiałe po lekturze wstrząsających reportaży urugwajskiej dziennikarki **Marii E. Gilio** pt. **„Tupamaros"**. Ich autorka (zarazem adwokat) miała bezpośredni kontakt z uwięzionymi w urugwajskich koszarach partyzantami, którzy swą nazwę wywodzą od indiańskiego wodza Tupaca Amaru II, osiemnastowiecznego prekursora południowoamerykańskich wojen o niepodległość. Nie zawsze możemy zgodzić się z metodami walki, celami i ideologią tupamaros urugwajskich, niemniej jednak każdym czytelnikiem wstrząsnąć muszą prawie beznamiętne relacje Marii Gilio o represjach policji, średniowiecznych torturach, zezwierzęceniu wojska.

I na marginesie tej niedużej książeczki musi powstać refleksja (szczególnie w kontekście ostatnich wydarzeń w Chile) czy w tamtych warunkach istotnie nie pozostaje tylko terror, zastosowanie siły w odpowiedzi na siłę skrajnej prawicy...

• ⊙ •

Jak zawodne i bałamutne bywają niekiedy informacje o książkach podawane na ich obwolutach czy skrzydełkach, a sporządzane przez wydawnictwa niechaj świadczy powieść obyczajowa **Margaret Foster** pt. **„Zacisze pana Boga"**, opublikowana przez PIW w serii „Klub Interesującej Książki". Otóż sięgając w księgarni po tę współczesną powieść potencjalny nabywca może przeczytać, iż jest to zabawna książka o starym Angliku ceniącym sobie spokój oraz o parze młodych hippisów. Ciekaw jestem ilu czytelników nabrało się na tę reklamę, bo w rzeczywistości — operując nastrojami — powieść jest raczej smutna (chyba, że kogoś śmieszą perypetie młodej dziewczyny, która uciekła z domu i ma dziecko z chłopakiem, który z kolei ją opuszcza), a i młodzi bohaterowie niewiele mają z hippisami wspólnego.

Tak więc w sumie bardzo przeciętna powieść. P. Foster może trafić do wielu księgozbiorów, dzięki — nazwijmy to delikatnie — informacjom rozmijającym się z faktami. Chyba, że ze śmiertelną powagą potraktujemy kolejną informację wydawnictwa, iż owa książka „zawiera wiele cennych rad dotyczących współżycia ludzi". No cóż, może to i prawda...

• ⊙ •

Nie bez kozery goszczą tu często publikacje krakowskiego Wydawnictwa Literackiego. Ta zasłużona oficyna wydawnicza co i rusz serwuje czytelnikom interesujące nowości i wznowienia. Również ostatnio wydany przez WL tom wierszy perskiego poety **Hafiza — „Pieśni miłosne"** (z ilustracjami z rękopisów perskich) zaleca się wspomnianymi wyżej przymiotami. Myślę, że skromny nakład 2 tys. egzemplarzy szybko zniknie, rozkupiony przez miłośników poezji i kolekcjonerów pięknych książek.

Na koniec krótko o kilku nowościach i wznowieniach. W iście ekspresowym tempie wydano reportaże kpt. **Krzysztofa Baranowskiego** pt. **„Polonezem przez świat"**. Natomiast normalnie, tzn. długo, trwał proces wydawniczy kolejnego wydania **„Edenu" Stanisława Lema**, bardzo długo — dwóch opowiadań **Ireneusza Iredyńskiego „Dzień oszusta. Ukryty w słońcu"**, książki **Jerzego Zdrady „Jarosław Dąbrowski"**, wyboru opowiadań **Kornela Filipowicza „Biały ptak i inne opowiadania"**, oraz wspomnień księżny **Bibesco „Na balu z Proustem"**.

ANDRZEJ HAMPEL

# Polskie Biuro Podróży »ORBIS«

**zaprasza**

**na rejsy statkiem PLO — TSS „Stefan Batory"**

**WYCIECZKA I — od 6 do 16. 12. 1973 r.**

Trasa: Gdynia — Londyn — Zeebrugge — Bruksela — Zeebrugge — Kopenhaga — Elsinore — Gdynia

**WYCIECZKA II: — od 17 do 27. 12. 1973 r.**

Trasa: Gdynia — Kopenhaga — Amsterdam — Londyn — Gdynia

**WYCIECZKA III — od 30. 12. 1973 r. do 21. 01. 1974 r.**

Trasa: Gdynia — Zeebrugge — Bruksela — Zeebrugge — Kadyks — Sewilla — Kadyks — Casablanca — Marakesz — Casablanca — Las Palmas — Madera — Lizbona — Amsterdam — Gdynia.

**WYCIECZKA IV — od 23 do 31. I. 1974 r.**

Trasa: Gdynia — Oslo — Hamburg — Lubeka — Hamburg — Kopenhaga — Gdynia.

**Sprzedaż miejsc na w/w wycieczki od dnia 1. 10. 1973 r. w Łodzi, ul. Piotrkowska 68, oraz we wszystkich Oddziałach i Ekspozyturach na terenie województwa.** 7680-k

## Nieruchomości

**DOMEK** jednorodzinny kupię. Oferty „13364" Prasa, Piotrkowska 96.

**DZIAŁKĘ** 4.476 m., zabudowania gospodarcze murowane, drzewa owocowe 100 szt. krzewy porzeczki i agrestu 600 szt. sprzedam tanio. Ziołowa 10-3, Jędrzejewski.

**PLAC** na Chełmach, ul. Łagiewnicka, sprzedam. Wiadomość, Łagiewniki, ul. Okólna 61. Kępski.

**KUPIĘ** lub wydzierżawię (Bałuty) mały plac z murowanym budynkiem gospodarczym. Lutomierska 111 m. 22, wieczorem.

**SPRZEDAM** dom jednorodzinny z ogrodem. Kruczkowskiego 8a. 13502 g

**KUPIĘ** działkę ponad 1000 m. na trasie Rzgowska — Starowa Góra. Oferty „13497" Prasa, Piotrkowska 96.

**SPRZEDAM** dom wraz z czynnym hotelem na 50 łóżek oraz parking. Wiadomość: tel. 540-11.

**DZIAŁKĘ** ogrodniczą 0.5 ha sprzedam. Proboszczewice 70, k/Zgierza. Kowalewski. 13568 g

## Kupno-Sprzedaż

**DOG** niemiecki, czarny, pies, szczenię rodowodowe po zwycięzcy — sprzedam. Brzeziny, 13 Grudnia 16, tel. 33, Sadziewicz

**SPRZEDAM** okazyjnie maszynę dziewiarską nr 6, dwupłytową, nową stojącą na podstawie. Tel. 443-69, po 16. 13294 g

**PALMĘ** Feniks dużą sprzedam Ciołkowskiego 9 m. 17, od 16.

**SPRZEDAM** nowy japoński zestaw stereofoniczny — radio, adapter, magnetofon kasetowy. Tel. 529-23, po 16. 13376 g

**KOŻUCHY** damskie: długi i krótki, białe, haftowane — sprzedam. Tel. 296-34. 13383 g

**FORTEPIAN** krótki, krzyżowy, stan dobry sprzedam. Wróblewskiego 61 m. 12, za Dworcem Kaliskim. Zgłoszenia od godz. 19, oprócz poniedziałków, czwartków. 13437 g

**KUPIĘ** uszkodzony agregat lodówki domowej. 586-55. 1344 g

## Lokale

**LOKALU** 50—60 m. kw. na warsztat rzemieślniczy w dzielnicy Polesie poszukuję. tel. 620-50 w godz. 7—9 i 16—19, ewentualnie oferty „13588" Prasa, Piotrkowska 96.

**ODSTĄPIĘ** duży lokal przy ul. 19 Stycznia 47, Konstantynów.

**POSZUKUJĘ** pokoju z niekrępującym wejściem. Oferty „13239" Prasa, Piotrkowska 96.

**MŁODE** małżeństwo poszukuje mieszkania. Oferty „13283" Prasa, Piotrkowska 96.

**LOKAL** o pow. 25 m kw. na pracownię do wynajęcia. Oferty „13440", Prasa, Piotrkowska 96.

**KUPIĘ** mieszkanie własnościowe. Oferty z ceną „13552" Prasa, Piotrkowska 96.

**M-2** własnościowe kupię. Oferty „13377" Prasa, Piotrkowska 96.

**POSZUKUJĘ** samodzielnego pokoju z niekrępującym wejściem bez wygód. Oferty „13432" Prasa, Piotrkowska 96.

**SAMOTNY** poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem. Płatne za pół roku z góry. Oferty „14083" Prasa, Piotrkowska 96.

**ZAMIENIĘ M-4** rozkładowe na M-3. Oferty „13567" Prasa, Piotrkowska 96.

**POKÓJ**, kuchnia (38 m) w starym budownictwie, wygody, co, bez łazienki i pokój bez wygód, zamienię na 2 pokoje ze wszystkimi wygodami w nowym lub starym budownictwie. Oferty „13486" Prasa, Piotrkowska 96

**MIESZKANIE** własnościowe M-3 lub M-4 kupię. Oferty „13580" Prasa, Piotrkowska 96.

**GDYNIA** — pokój, kuchnia wygody — zamienię na podobne w Łodzi. Tel. 576-53. 14475 g

**ZAMIENIĘ** 3 pokoje, kuchnię — bloki, telefon na 2 pokoje, kuchnię i pokój, kuchnię — bloki z telefonem. Tel. 497-61, po godz. 21. 13356 g

**POKÓJ** umeblowany z niekrępującym wejściem, śródmieście odstąpię na rok. Oferty „13927" Prasa, Piotrkowska 96.

**MŁODE** małżeństwo poszukuje M-1 lub M-2 na 2—3 lata. Oferty „14034" Prasa, Piotrkowska 96.

**KUPIĘ** mały pokoik własnościowy lub inne pomieszczenie. Oferty „13626" Prasa, Piotrkowska 96.

**MŁODE** bezdzietne małżeństwo poszukuje mieszkania lub pokoju sublokatorskiego. Oferty „13630" Prasa, Piotrkowska 96.

**PABIANICE** — M-2 spółdzielcze przy dworcu zamienię na mieszkanie w Łodzi. Oferty „13603" Prasa, Piotrkowska 96.

**ZAMIENIĘ** dwa razy po 2 pokoje z kuchnią z wygodami na 3-pokojowe w blokach. Telefon 326-35.

**2 POKOJE**, kuchnia bloki i pokój, kuchnia bloki — Polesie, zamienię na 4 lub 3-pokojowe równo rzędne. Oferty „13720" Prasa, Piotrkowska 96.

**DWA** mieszkania w blokach przy ul. Spornej: 2 pokoje, kuchnię, telefon i pokój, kuchnię zamienię na 3—4 pokoje ze wszystkimi wygodami, najchętniej w blokach. Oferty „13688" Prasa, Piotrkowska 96.

**MAŁŻEŃSTWO** z rocznym dzieckiem członkowie spółdzielni poszukują niekrępującego pokoju. Oferty „13636" Prasa, Piotrkowska 96.

**2 POKOJE**, kuchnia, bloki kwaterunkowe, zamienię na 3 lub 4 pokoje. Tel. 573-20, po godz. 18.

**SZCZECIN** — 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, częściowe wygody, zamienię na mieszkanie w Łodzi. Wiadomość: Łódź, Cyganka 8, Nowowiejska.

**M-5** nie używane, spółdzielcze w Kielcach, zamienię na podobne lub mniejsze w Łodzi ewent. stare budownictwo. Wiadomość: Ostrowiec Świętokrzyski, Kochanowskiego 7-68, Gajewska. 13576 g

**KALISZ** — pokój, kuchnia, wygody, 33 m., telefon, zamienię na podobne lub mniejsze w Łodzi. Oferty „13687" Prasa, Piotrkowska 96.

## Nauka Praca

**WPISY** na zaoczne (korespondencyjne) kursy projektantów (kalkulatorów) kosztorysowych, asystentów projektantów (inżynierów budowlanych i mechaników), kreślarzy maszynowych, konstrukcyjnych, budowlanych, instalacyjnych — przyjmuje, szczegółowych informacji pisemnych udziela „WIEDZA" 31-139 Kraków, ulica Spasowskiego 8 (boczna Łobzowskiej). 7329 k

**NOWOCZESNY** krój damski, dziecięcy opanujesz szybko wynalazkiem Mechlińskich, Nawrot 32.

**PRZYJMĘ** ucznia do ślusarni. Łódź, Zamenhofa 4.

**EMERYTKA** przyjmie 1—2 razy tygodniowo prywatną pracę lektorki: polski, rosyjski, francuski, niemiecki. Oferty „13620" Prasa, Piotrkowska 96.

**POMOC** domowa na stałe lub dochodząca do dziecka potrzebna. Wróblewskiego 71a m. 45, tel. 288-42, po 16.

**POMOC** do dziecka potrzebna. Łódź, Tatrzańska 62 m. 73. 13361 g

**WSPÓLNIKA** z gotówką — zdolnego krawca przyjmę do prowadzenia pracowni ubiorów damskich i dziecięcych. Tel. 442-21 godz. 11—18. 13746 g

**NAPRAWIA** uszkodzoną garderobę, Artystyczna Cerownia, Więckowskiego 23, Frankowska. 13668 g

**PILNIE** potrzebna kobieta do 10-miesięcznego dziecka. Ks. Brzóski 32, m. 44. (Za Bałuckim Rynkiem) 14656 g

## Różne

**PRZYCHODNIA** Skórno-Wenerologiczna m. Łodzi ul. Zakątna 4, I piętro, rejestracja, przyjmuje całą dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie. 7228-k

**DR JADWIGA** Antorowicz — skórne, weneryczne. 16.30—19, Próchnika 8.

**CZERWONIEC** Konstanty — ginekolog. Tuwima 20, tel. 355-30.

**NAPRAWA** telewizorów. — Jerzy Głuszczak, tel. 595-00 13683 g

**NAJWIĘCEJ** ofert posiada Biuro Matrymonialne „Syrenka" Warszawa, ul. Elektoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi. 7079-k

**NAJSTARSZE** w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo" Poznań, Libelta 29, poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. 734-k

**PP MIESZKAŃCÓW** Teofilowa zaprasza Spółdzielnia „Surowiec" do ruchomego punktu skupu, który krąży po osiedlu codziennie w godz. 9—17 i kupuje gazety, książki, zeszyty w cenie po 1 zł za kg. 7484 k

**POSIADAM** koncesję. Poszukuję wspólnika (najlepiej z lokalem) do prowadzenia zakładu gastronomicznego. Oferty „13494" Prasa, Piotrkowska 96.

# ZAPISY

**Zasadnicza Szkoła Przyzakładowa Zakładów Włókien Sztucznych „ANILANA" w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 113/117 (Szkoły 1000-lecia im. Tekli Borowiak)**

przyjmuje zapisy absolwentów VIII klas szkół podstawowych na rok szkolny 1973/74 (wyłącznie chłopców).

Zamiejscowi wyłącznie z powiatów: łódzkiego i brzezińskiego.

Szkoła prowadzi naukę w następujących kierunkach:

- ▲ **aparatowy procesów chemicznych — organicznych,**
- ▲ **mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych,**
- ▲ **elektromonter.**

Nauka trwa 3 lata. Po ukończeniu szkoły absolwentowi gwarantuje się pracę w Zakładach Włókien Sztucznych „Anilana". W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie w wysokości przewidzianej w umowie o pracę.

**Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat szkoły, ul. Armii Czerwonej 113/117 w godz. 13—19, w soboty do godz. 18.**

Warunkiem przyjęcia jest dobry stan zdrowia oraz ukończenie **VIII klasy szkoły podstawowej.** 7487-k

## Pracownicy poszukiwani

**INŻYNIERA lub EKONOMISTĘ** ze znajomością procesu inwestycyjnego oraz księgowego z wieloletnią praktyką na stanowiska st. inspektorów w Wydziale Rewizji — zatrudni natychmiast **Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej m. Łodzi.** Warunki pracy i płacy do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje samodzielna komórka kadr i szkolenia, ul. Piotrkowska 104, poprzeczna oficyna IV piętro, pokój nr 462 w godz. 8—15. 7260/k

— Inżynierów architektów
— mgr ekonomii ze znajomością organizacji produkcji i zarządzania
— inżynierów z uprawnieniami do projektowania instalacji wod.-kan. na stanowiska projektantów lub starszych projektantów oraz
— inżynierów mechaników
— inżynierów włókienników ze specjalnością maszyny włókiennicze
— inżynierów energetyków ze znajomością kompletacji dostaw
— inspektorów nadzoru z doświadczeniem w organizowaniu inwestycji zatrudni **Biuro Projektów Przemysłu Włókien Sztucznych „BIPROWIS" Generalny Realizator Inwestycji w Łodzi, ul. Uniwersytecka 2/4.** Zgłoszenia kandydatów z terenu m. Łodzi przyjmuje dział spraw osobowych i socjalnych w godz. 7.15 — 15.15 p. 502 piętro V, tel. 829-82 7316-k

— KIEROWNIKA zakładu prod. pomocniczej budowlanej
— INŻYNIERA spawalnika na stanowisko specjalisty d/s kontroli jakości nad robotami spawalniczymi
— KIEROWNIKÓW robót
— MAJSTRÓW do robót wod.-kan., ciepłowniczych i drogowych
— INSPEKTORA do spraw inwestycyjnych

**zatrudni z terenu m. Łodzi: ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH, ŁÓDŹ, UL. SIENKIEWICZA 85/87. Zgłoszenia przyjmują kadry pokój 801.**

**Łódzki Kombinat Budowy Domów** zatrudni zaraz z terenu Łodzi:

— INŻYNIERÓW budownictwa lądowego z praktyką na wstępny staż pracy
— KIEROWNIKÓW budów z uprawnieniami
— KIEROWNIKÓW zmianowych w Fabryce Domów
— KIEROWNIKÓW oddziałów w Fabryce Domów
— GŁÓWNEGO TECHNOLOGA
— STARSZYCH inspektorów i inspektorów do spraw: produkcji budowlanej, kontroli jakości, przygotowania produkcji, bezpieczeństwa i higieny pracy, kalkulacji i kosztorysowania
— INSPEKTORA d/s finansowych (kierownika sekcji finansowej)
— TECHNIKÓW — technicznego normowania i organizacji pracy
— OPERATORA filmowego
— TECHNIKÓW ze znajomością sporządzania dokumentacji płacowej
— MISTRZÓW budowlanych z uprawnieniami do Fabryki Domów i na budowy Osiedla Retkinia
— ZAOPATRZENIOWCÓW
— MAGAZYNIERÓW
— MASZYNISTKI w systemie pracy akordowej

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr przy ul. Nowo-Teresy 1, pokój 106, I p. Zatrudnimy również pracowników do prac projektowych:

— INŻYNIERÓW architektów
— INŻYNIERÓW urbanistów
— INŻYNIERÓW konstruktorów
— INŻYNIERÓW instalacji sanitarnych
— INŻYNIERÓW centralnego ogrzewania i wentylacji
— TECHNIKÓW budowlanych
— KREŚLARZY

na stanowiska: głównych projektantów, członków zespołu sprawdzającego, st. projektantów, projektantów, st. asystentów, st. kalkulatorów, kalkulatorów, asystentów i pomocy technicznej. Warunki pracy i płacy do omówienia u kierownika **Pracowni Projektowej ŁKBD przy ul. Nowo-Teresy 1, pokój 229, III piętro, tel. 878-02.** 5805-k

**KRAWCOWE I KRAWCÓW** chałupników ze specjalnością szycia konfekcji ciężkiej i lekkiej damskiej w punkcie usługowym przy **ul. Piotrkowskiej zatrudni z terenu Łodzi natychmiast Spółdzielnia Pracy „Konfekcja" w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje referat kadr Łódź, ul. Mickiewicza 9 11 w godz. 7—15. 7082-k

**PZU** zleci solidnym osobom po odpowiednim przeszkoleniu akwizycję dobrowolnych ubezpieczeń na terenie m. Łodzi. Dla osób nie pracujących zawodowo istnieje możliwość zatrudnienia w charakterze pośrednika stałego, któremu przysługują świadczenia socjalne. Wynagrodzenie prowizyjne — wysokość uzależniona jest od inicjatywy i wkładu pracy, wymagane jest średnie wykształcenie. Zainteresowani posiadający dobrą opinię proszeni są o zgłoszenie się w **I Oddziale Miejskim PZU w Łodzi Al. Kościuszki 57, I piętro, pokój 16 we wtorki i czwartki od 8.30 do 10.30.** 5117-k

**MURARZY, DEKARZY, ZDUNÓW i POMOC MURARZY** zatrudni natychmiast **Miejskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego nr 4 w Łodzi, ul. Lubelska 9/11.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr w godz. 7—15, pokój nr 48. 7362-k

— INŻYNIERÓW mechaników na stanowiska konstruktorów do Oddziału Konstrukcyjno-Prototypowego,
— TECHNIKÓW mechaników lub WŁOKIENNIKÓW na stanowiska nastawiaczy maszyn,
— ŚLUSARZY i ROBOTNIKÓW transportu na różne oddziały z terenu m. Łodzi zatrudni natychmiast **Przędzalnia Czesankowa im. Gwardii Ludowej „Polmerino" w Łodzi, ul. Wróblewskiego 19.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego w godz. 8—14. 7469

**STOLARZY** tokarzy, ślusarzy, frezerów, szlifierzy, robotników magazynowych, kierowcę, palaczy, pomocników palaczy, maszynistkę zatrudnią od zaraz **Zakłady Państwowe tel. 455-60 wew. 37.**

**GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** zatrudni natychmiast z terenu Łodzi **Wojewódzka Spółdzielnia Pracy Materiałów Budowlanych w Łodzi, ul. Tuwima 99.**

— MALARZY,
— TYNKARZY,
— POSADZKARZY,
— MURARZY,
— STOLARZY,
— CIEŚLI,
— BETONIARZY na budowę i do zakładów betoniarskich,
— MONTAŻYSTÓW elementów prefabrykowanych
— ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych

zatrudni zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1 Łódź, ul. Piotrkowska 55, pokój 219.** 5972-k

— ASYSTENTA d/s socjalnych i rehabilitacyjnych
— PRACOWNIKA d/s inwestycji i postępu technicznego na 1/2 etatu
— SZWACZKI MASZYNOWE
— BRYGADZISTÓW ZMIANOWYCH oraz
— SZWACZKI RĘCZNE — wykańczarki — rencistki na 1/2 etatu w dziewiarskich punktach usługowych w Głownie i Strykowie —

zatrudni (inwalidów) **Spółdzielnia Inwalidów im. Gwardii Ludowej w Koluszkach.** W przypadku stanowisk oferowanych dla pracowników umysłowych rozpatrzone zostaną również podania kandydatów nie posiadających grup inwalidzkich. Warunki płacy do uzgodnienia: Koluszki ul. Pomorska nr 5, tel. 76. 7676-k

— GŁ. EKONOMISTĘ z wyższym wykształceniem oraz wieloletnim stażem pracy w handlu,
— PRACOWNICE wyspecjalizowane w repasacji pończoch, rajtuzów itp.,
— MŁODOCIANYCH, celem przyuczenia do zawodu sprzedawcy w branży spożywczej,
— KIEROWNIKÓW i sprzedawców branży spożywczej zatrudni **Handlowa Spółdzielnia Inwalidów w Łodzi, ul. Zachodnia 12a.**

Pożądani inwalidzi III gr. Warunki pracy i płacy do omówienia w kadrach codziennie w godzinach 8—12. 7696-k

**TOKARZY** na pół etatu i na pełen etat na tokarki pociągowe, oraz chłopców do przyuczenia w zawodzie tokarza zatrudni **Fabryka Części do Maszyn Szyjących i Odlewnia Staliwa w Łodzi, ul. Jaracza 70.** Warunki uposażenia i czas pracy do uzgodnienia z działem kadr przedsiębiorstwa.

**NOWO ZORGANIZOWANE**

przedsiębiorstwo zatrudni

z terenu Łodzi i województwa:

- **MURARZY,**
- **CIEŚLI,**
- **BETONIARZY,**
- **STOLARZY,**
- **ZBROJARZY,**
- **MALARZY antykorozyjnych,**
- **SPAWACZY,**
- **MURARZY wykładzin chemoodpornych,**
- **ELEKTROMONTERÓW,**
- **MONTERÓW rurociągów,**
- **ŁADOWACZY,**
- **BRUKARZY,**
- **KOPACZY,**
- **ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych**

**Przedsiębiorstwo zapewnia dowóz pracowników zamiejscowych i zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje: Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Wodno-Inżynieryjnego „HYDROBUDOWA — 5", Łódź, ul. Kilińskiego 141, dział zatrudnienia, płac i szkolenia, II piętro w godz. 8—15.** 6288-k

**KURSY JĘZYKÓW OBCYCH TWP**

Zapisy dorosłych i młodzieży na początkowe, zaawansowane i konwersacyjne kursy angielskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego, rosyjskiego i hiszpańskiego przyjmują ośrodki centralne TWP Piotrkowska 68, tel. 301-04 oraz Wólczańska 23 (szkoła) w godz. 16—19 (oprócz sobót).

**DOMEK** jednorodzinny kupię. M-3 bloki lub pokój w starym budownictwie na zamianę. Oferty „13576" Prasa, Piotrkowska 96.

**ZAMIENIĘ**, garaż murowany — Rogozińskiego na Kasprzaka, 1 Maja, Obr. Stalingradu i przyległe. Oferty „13337" Prasa, Piotrkowska 96.

**MIESZKANIE** własnościowe w domku jednorodzinnym z działką budowlaną i plantacją truskawek oraz heblarkę stolarską i pilę taśmową sprzedam. Łódź, Zgierska 250, Jan Masiewicz. 13555 g

**PLACE** ogrodzone z budynkami gospodarczymi z przeznaczeniem na skup makulatury weźmie w dzierżawę Spółdzielnia „Surowiec", Piotrkowska 78, tel. 263-21. 6703 k

**SAD** młody około 3 ha kupię. Oferty „13721" Prasa, Piotrkowska 96.

**GARAŻ** do wynajęcia. Telefon 567-85. 13698 g

**DOM** jednorodzinny, murowany z garażem i ogrodem sprzedam. Łódź, Mulnowicza 26, godz. 17—19. 13663 g

**GARAŻ** na Kozinach sprzedam. Tel. 505-61, godz. 9—15. 13655 g

**BUDYNEK** piętrowy — dwa razy 2 pokoje, kuchnia, łazienka, wygody, ogródek, budynek gospodarczy sprzedam. Wesełna 39. 13670 g

**DOMEK** jednorodzinny na przedmieściach lub blisko Łodzi kupię. Tel. 535-05, godz. 15—18 14731 g

**SPRZEDAM** „Poltax 1". **KUPIĘ** nadwozie „Warburga 353" — może być po wypadku. Telefon 563-45

**SPRZEDAM** pokrowiec na „Zastawę", Rybna 9b m. 13, po godz. 16.

**PIANINO** „Ehrbar" sprzedam. Tel. 842-61, godz. 16—18. 13479 g

**PIANINO** do ćwiczeń tanio sprzedam. Wróblewskiego 61 m. 23, po godz. 17. 13496 g

**PALMĘ** kupię, tel. 242-18, godz. 18—20. 13517 g

**SPRZEDAM** łóżeczko niklowane, stan idealny. Tel. 817-90, od godz. 17.

**2 LUNETY** sprzedam. Demokratyczna 109.

**POKROWCE** futrzane zagraniczne do „Fiata 125" sprzedam. Łódź, Żanowa 2 m. 55. 13542 g

**BLAM** karakułowy sprzedam. Informacje: Porębska, tel. 224-46, do 15.

**PIANINO** małe ciemne kupię. Jadwiga Wyderka, Rawa Mazowiecka 96-200 ul. Zamkowa Wola 1/4.

**SPRZEDAM** niedrogo deski dębowe na parkiet, rury ogrodzeniowe, silniki 3-fazowe, 2 duże kompresory. Cyprysowa 13. 13627 g

**„PEUGEOT 403"** maszynę krawiecką „Phenix", kołyskę wiszącą ciemną, łańcuszek złoty sprzedam. Rogozińskiego 5 m. 3, po 17. 13577 g

**PIANINO** w dobrym stanie tanio sprzedam. Tel. 534-49, w godz. 17—21.

## Pojazdy

**NOWĄ** „Wołgę" sprzedam. Telefon 418-87, po godz. 18.

— Lolku, zapłać szylinga panu za przeniesienie bagaży — zwrócił się Bolek do kolegi, gdy znaleźli się w kabinie na statku.

— Znowu ja... — westchnął Lolek, ale sięgnął po portmonetkę.

— Dziękuję — rzekł Jeremiasz Pitsbury, gdyż to on występował w przebraniu tragarza i dodał: — Życzę przyjemnej podróży do Indii.

— Do Indii? — zdziwił się Lolek. — Ależ my płyniemy do Nowego Jorku.

Jeremiasz Pitsbury uśmiechnął się i życzliwie wyjaśnił:

— Do Nowego Jorku odpływa statek stojący obok.

— Podwójnego szylinga, jeśli pan zdąży przenieść bagaże na tamten statek! — wykrzyknął Bolek.

Basowy ryk syreny rozległ się, gdy chłopcy zajmowali nową kabinę.

— W ostatniej chwili — odetchnął Lolek.

Jeremiasz Pitsbury pospiesznie opuścił kabinę. Nie przypuszczał, że z taką łatwością wyprowadzi chłopców w pole. Statek, na którym znajdowali się obecnie, płynął prosto do Indii i to najdłuższą trasą dookoła Afryki.

— Pieniążki już są moje — mruknął z zadowoleniem.

Teraz pierwszą rzeczą było zmienić przebranie. W stroju angielskiego turysty i z pykającą fajką stanął przy burcie i obserwował przygotowania chłopców do wędkowania z pokładu statku.

— Serdecznie witam pasażerów... — zahuczał tubalny głos przez megafony.

— Ale chłoptysie zrobią miny, gdy dowiedzą się, że zostali wystrychnięci na dudków — zachichotał Jeremiasz Pitsbury.

— ...i życzę szczęśliwej podróży do Nowego Jorku.

Jeremiasz Pitsbury wypuścił fajkę z zębów.

— Nie do Indii!... — wykrztusił i oszołomiony, zbyt gwałtownie oparł się plecami o poręcz. Tracąc równowagę przekoziołkował do tyłu.

— Człowiek za burtą! — wykrzyknął Bolek.

Jeremiasz Pitsbury wyłowiony z wody długo machał o lewej ręce, która znajduje się po prawej stronie. Nikt tego nie mógł zrozumieć. Tymczasem wyjaśnienie było proste. Otóż statek do Indii stał w londyńskim porcie po lewej stronie, ale z chwilą, gdy Jeremiasz Pitsbury odwrócił się tyłem do statku, wtedy jego lewa ręka znalazła się po prawej stronie i to była jedna przyczyna fatalnej pomyłki. Natomiast druga wynikała z tego, że cała wielkość Jeremiasza Pitsbury'ego uwidaczniała się jedynie w muskułach.

Lolek poruszony wypadkiem długo medytował, czym pocieszyć nieznajomego, wreszcie zapytał przyjaciela:

— Czy nie sądzisz, Bolku, że pewną pociechą dla tego pechowego turysty mogą stać się nasze autografy?

— Oczywiście — przytaknął Bolek.

(za tydzień ciąg dalszy)

## Miss czwartku

Angielska miss piękności — Marcelline Dixon

CAF — AP

## A jednak z tej ziemi

### SKROMNOŚĆ POPŁACA

30-letnia angielska aktorka filmowa Sarah Miles miała stawić się przed sądem w Brighton, oskarżona o zbyt szybkie prowadzenie wozu. Ponieważ bawiła w tym czasie w Argentynie, przysłała taki list: „Niech to, że jestem aktorką, nie wpłynie na decyzję wysokiego sądu. Od trzech lat władze drogowe nie mają do mnie żadnych pretensji, natomiast nie jestem wcale najlepszą aktorką". Kara była ulgowa: 20 funtów grzywny. (a)

### ŻONA WINNA

W rubryce porad sercowych, wychodzącej w stolicy Peru Limie gazecie ukazał się list czytelniczki, podpisującej się Maria, w którym pyta o poradę: Co czynić, jeśli mąż bije ją za każdym razem, gdy piłkarska reprezentacja narodowa tego kraju przegrywa mecz? I to tyle razy, ile przeciwnik strzelił bramek. Pozostaje mi tylko modlić się o nasze zwycięstwo, chociaż nie mam pojęcia o piłce nożnej" — pisze ofiara sportowej namiętności. (a)

### DRŻYJ, HERKULESIE!

Ankiety, przeprowadzone przez francuski tygodnik „Match", zachodnioniemiecki „Stern" i angielski dziennik „Sun" pokazują, że większość kobiet nie gustuje w tak zwanych męskich typach. Uważają, że wyrobione mięśnie budzą niesmak, natomiast pociągający jest mężczyzna o młodzieńczej sylwetce „smukłego Greka o wąskich, zgrabnych biodrach". (a)

### EKSCELENCJA

Gdy na jednej z konferencji prasowych dziennikarze zapytali sekretarza stanu USA, Henry'ego Kissingera, czy woli, aby go nazywali „doktorem", czy też „Mister Secretary" ten odpowiedział, mrugając przy tym znacząco: „Nie przywiązuję wagi do protokołu. Możecie mi zwyczajnie mówić „Ekscelencjo"... (a)

# Dziś w Radio i Telewizji

**CZWARTEK, 27 WRZEŚNIA**

**PROGRAM I**

10.00 Wiad. 10.03 Przeboje starej Warszawy. 10.30 „Przepłyniesz rzekę" — odc. pow. 10.40 20 min. z Boots Randolphem. 11.00 Non stop polskich melodii. 11.20 Apetyt wzrasta w miarę słuchania. 11.30 Koncert przed hejnałem. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Rzeszów na muzycznej antenie. 12.30 Koncert życzeń. 12.50 Rzeszów na muzycznej antenie. 13.25 Poradnik rolnika. 13.35 Reszów na muzycznej antenie. 14.00 Ze świata nauki i techniki. 14.05 4 style — folk. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 4 style — beat. 15.00 Wiad. 15.05 4 style — sweet. 15.30 Listy z Polski. 15.35 Kołobrzeskie wspomnienia. 16.00 Wiad. 16.10 Estrada przyjaźni. 16.30 Poradnik językowy. 16.33 Płyty z różnych stron — Polska. 16.55 Propozycje na dziś. 17.00 Studio młodych. 17.15 „Metronom". 17.50 Rytm, rynek, reklama. 18.05 Muzyczne konfrontacje. 18.30 Cykl: Gmina — Urząd — Samorząd. 18.40 Od „Chóru Czejanda" do „Czerwonych Gitar". 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Z albumu kolekcjonera. 20.00 Dziennik. 20.15 Rytm, taniec i piosenka. 20.50 Kronika sportowa. 21.00 Miniatury rozrywkowe. 21.25 Aktualności kulturalne. 21.30 Rytm, taniec i piosenka. 22.00 Wiad. 22.05 Poznajemy style jazzowe. 22.25 Co słychać w świecie. 22.30 Rytm, taniec i piosenka. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Koncert życzeń.

**PROGRAM II**

8.30 Wiad. 8.35 Sztuka życia. 8.55 Muzyka spod strzechy. 9.00 G. Faure — Suita dziecięca „Dolly". 9.20 Warszawskie piosenki. 9.40 Tu radio Moskwa. 10.00 „Litość" — fragm. pow. 10.20 Al. Greczaninow — Sonata na wiolonczelę. 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 Dla kl. VIII „Obywatelski udział". 11.20 Domenico Modugno i jego piosenki. 11.30 Wiad. 11.35 Poradnia rodzinna. 11.40 Liga Kobiet informuje. 11.50 Muzyka ludowa. 12.05 Komunikaty (L). 12.10 „Kooperacja hodowców" (L). 12.25 Melodie od Wielunia (L). 12.35 Duety operetkowe. (L). 13.00 Regionalne Ośrodki Naukowe. 13.20 „Melodie preri". 13.30 Wiad. 13.35 „Za zachodnią miedzą" — fragm. 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Świat i my — magazyn. 14.35 Echa XXVIII Festiwalu Chopinowskiego w Dusznikach. 15.00 Zawsze o 15.00 — program dla dziewcząt i chłopców. 15.40 A. Dworzak: „Baśń symfoniczna — Złoty kołowrotek". 16.00 „Czas i ludzie". 16.15 G. P. Telemann — Suita orkiestrowa D-dur. 16.45 Aktualności łódzkie (L). 17.00 10 minut z Leonardem Cohenem (L). 17.10 „Adaptery i uczniowie" — rep. dźwiękowy (L). 17.30 Melodie filmowe (L). 18.00 „Przed koncertem w Filharmonii" (L). 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 Widnokrąg. 19.00 Studio młodych. 19.15 Lekcja jęz. niem. 19.30 Mistrzowie stylu „Scat". 19.40 Moje przygody poetyckie — ballady E. Stachury. 20.00 Ze świata opery. 20.30 Listy z teatrów. 21.00 W. A. Mozart — Symfonia D-dur. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 Portrety wielkich wykonawców — D. Mitropoulos. 22.30 Konfrontacje — „Byliśmy ostatni i pierwsi" — dyskusja o filmie „Hubal" w Klubie Hubalczyków w Łodzi. 23.00 Rep. z XVII Festiwalu Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień".

**PROGRAM III**

12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 „Ni stąd ni zowąd" — gra zesp. Zb. Namysłowskiego. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na lubelskiej antenie. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 W kręgu piosenki. 15.30 Nie przeszkadzajmy przyrodzie. 15.45 W filmowym świecie C. Leloucha. 16.05 Czerwony floret — gawęda. 16.15 Przed czterema laty w Nowym Orleanie. 16.45 Nasz rok 73. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Piknik na skraju drogi" — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Te same ręce. 18.10 Opolskie kabarety. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Orkiestra pełna solistów — „Derek and the Dominos". 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 Pocztówka dźwiękowa z Paryża 19.20 Książka tygodnia. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Monique Leyrac wspomina i śpiewa. 20.25 „Chłopiec z Górnląka" — rep. 20.45 U źródeł bluesa. 21.00 Magazyn muzyczny. 21.30 Na estradzie J. Mayall. 21.45 Ludwik van Beethoven — „Fidelio". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Elton John. 22.15 „Przeminęło z wiatrem" — odc. pow. 22.45 „Małe niedole pożycia małżeńskiego" — w piosence francuskiej. 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje H. Boukołowski 23.05 Laboratorium — magazyn.

**TELEWIZJA**

**PROGRAM I**

10.00 „Bonanza" film pt. „Sąd w Olimpii" (kolor). 10.50 Powtórzenie sprawozdania z eliminacyjnego meczu piłkarskiego o mistrzostwo świata Polska — Walia (kolor) (z Katowic). 13.30 TV kurs informatyki — Cybernetyczne podstawy informacji — cz. II (W). 14.00 Matematyka w szkole — Różnica zbiorów (z Krakowa). 15.20 TV Technikum Rolnicze (z Wrocławia). 15.55 TV Technikum Rolnicze (W). 16.30 Dziennik (W). 16.40 Dla młodych widzów — Ekran z bratkiem — w programie m. in. Julek" — odc. III filmu z serii „Stawiam na Tolka Banana", „Fotografia" — film węgierski (kolor) (W). 17.45 PKF (W). 17.55 Gramy o telewizor — teleturniej (W). 18.20 Wiadomości dnia. 18.25 Program publicystyczny „W świecie usług" (z Łodzi). 18.40 Mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn Polska — Związek Radziecki (W). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik (kolor). 20.15 Teatr Sensacji Patrick Quentin „To niemożliwe kochanie" cz. I (W). 21.25 Bez togi (W). 22.05 „Ekspres nr 35" (W). 22.30 Informacje — towary — propozycje (W). 22.50 Dziennik (W). 23.05 Wiad. sportowe (W).

**PROGRAM II**

16.50 Krajobraz Polski — Rezerwat rzyrody — Jezioro Nidzkie (kolor). 17.20 „Muzy z Pawłowska" — film muzyczno-baletowy. 17.45 „W kręgu science fikcion" — program publ. 18.05 „Jeszcze jedno światko" — film dok. prod. NRD (kolor). 18.45 „Neony" — z cyklu Kolorowe spotkania (kolor). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik (kolor). 20.15 Mikis Theodorakis — program telewizji włoskiej (kolor). 21.05 24 godziny (kolor). 21.15 „Dwie mamy, dwóch ojców" — film fab. prod. jug. (kolor).

W dniu 24 września br. odszedł od nas przeżywszy lat 68 nasz najukochańszy

**ANDRZEJ SZYMKIEWICZ**

adwokat — radca prawny

odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 września br. o godz. 16 na Cmentarzu Komunalnym, o czym zawiadamiają zrozpaczeni

ŻONA, SZWAGIERKA I SZWAGIER

Wszystkim, którzy nieśli pomoc i okazywali życzliwość w czasie choroby mego Męża

S. † P.

INŻ.

**STANISŁAWA JUSZCZAKA**

oraz tym, którzy uczestniczyli w uroczystościach żałobnych, serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

Drogiej Koleżance INNIE KORZENIEWSKIEJ najserdeczniejsze wyrazy współczucia z powodu zgonu

**OJCA**

składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA PEDAGOGICZNA ORAZ POZOSTAŁY PERSONEL I KOMITET RODZICIELSKI SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 55 W ŁODZI

W pierwszą bolesną rocznicę nagłej śmierci mojego nieodżałowanego i nigdy niezapomnianego Męża

S. † P.

**EUGENIUSZA KRACHULCA**

zostanie odprawiona msza święta za spokój Jego duszy dnia 30. IX. 1973 r. (tj. niedziela) o godz. 11.15 w kościele Przemienienia Pańskiego przy ul. Rzgowskiej 84, na którą wszystkich życzliwych Jego pamięci zaprasza

ŻONA

Dnia 24 września 1973 r. zmarł przeżywszy lat 78 nasz najukochańszy Ojciec i Dziadek

S. † P.

**FELIKS CHARENDARZ**

Pogrzeb odbędzie się dnia 27. IX. br. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza św. Wincentego na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUCZĘTA I POZOSTAŁA RODZINA

# Łzy Boga Słońca

GERTRUDA R. SŁAWEK

— Proszę pana... ja przysięgam... na wszystko, na co pan zechce! Niech mi pan uwierzy! Ja tego nie wytrzymam! Nie zabiłam Piotra! Ja go naprawdę kochałam! To Adam był stale zazdrosny. To on obiecał, że mnie zabije!

Zakryła nagle ręką usta. — Nie chciałam tego powiedzieć... wycofuję te słowa...

— Kiedy to było? Szybko, niech pani odpowiada! — krzyknął Janowicz. — Kiedy groził, że panią zabije?!

— To... to było jeszcze przed wyjazdem Adama... Byliśmy wówczas gdzieś na przyjęciu i w pewnym momencie pękło mi ramiączko. Wyszłam do innego pokoju by je przyszyć, i... trwało to chyba dość długo...

— Sama pani wyszła, czy z Wernerem?

— Naprawdę sama, i taki był prawdziwy powód. To nie miało i nie może mieć związku z całą obecną sytuacją. Adam traktował mnie zawsze jak przedmiot. Uważał, że skoro kupuje mi kosztowne prezenty i jest moim narzeczonym, ma do mnie nieograniczone prawa. To podły typ!

— A jednak miała pani zamiar wyjść za niego... No dobrze: nie interesują mnie zupełnie pani intymne sprawy, ale jako funkcjonariusz milicji prowadzący śledztwo w sprawie zabójstwa, muszą wiedzieć absolutnie wszystko o ludziach, którzy stykali się z Wernerem. Czy pani zdaniem Adam Hornet byłby zdolny do...

— Proszę pana, ja nie mogę na nikogo rzucać oskarżeń... Adam był bardzo impulsywny, a kiedy wpadał we wściekłość mógł być nieobliczalny. Wtedy na przyjęciu nie był tak pijany, żeby nie wiedział, co robi. Doszło do tego, że Piotr wyszedł bardzo obrażony i domagał się przeprosin mówiąc, że spodziewa się wizyty Adama w tym sensie. To jeszcze bardziej podminowało Adama. Powiedział, że Piotr mógłby się wcześniej spodziewać śmierci niż jego przeprosin...

— Na razie chciałbym, żeby pani tak bardzo się nie martwiła. Nic jeszcze nie wiadomo. Śledztwo doprowadzi w końcu do wyjaśnienia tej zbrodni. Istotnie, nie mam prawie żadnych dowodów przeciwko panu Hornetowi. Prosiłbym jednak, by pani nie opowiadała mu zbyt szczegółowo o naszej rozmowie. W pani własnym interesie. Czy podejrzenia pani narzeczonego w stosunku do pani są uzasadnione czy nie, to już nie moja sprawa. Sami to sobie wyjaśnicie. Dziękuję pani za rozmowę, i przepraszam, jeśli okazałem się nieco szorstki. Gdybyśmy jeszcze potrzebowali pani wyjaśnień, powiadomię panią telefonicznie i mam nadzieję, że nie będzie trzeba wzywać tu pani ponownie.

— Dobrze, proszę pana. Chętnie służę pomocą. Chciałabym się na coś przydać w tej sprawie. Do widzenia — Klara uśmiechnęła się podając mu rękę i Janowicz złapał się na myśli, że z tym uśmiechem było jej bardzo do twarzy...

— 81 —

XVII

Samochód wolno sunął po mokrym asfalcie. Wycieraczki na przedniej szybie poruszały się monotonnym ruchem zgarniając wyrastające nagle na szkle rozpryski kropel. Deszcze padał już od dwóch godzin i nic nie wskazywało na poprawę pogody. Adam spojrzał na zegarek. Do spotkania z Klarą zostało jeszcze dwadzieścia minut. Zastanawiał się, dlaczego nie chciała zaprosić go do siebie ani pojechać do Modrzewia. Uparła się porozmawiać w jakimś lokalu — ostatecznie przystał na spotkanie w „Amforze" w Pasażu Śródmiejskim. Właśnie miał wychodzić z wytwórni, kiedy zadzwoniła z propozycją zobaczenia się o dziewiętnastej. Nie bardzo było mu to na rękę, ale nie chciał drażnić Klary, która od jakiegoś czasu była wyraźnie inna. — Może to śmierć Piotra tak na nią podziałała — pomyślał z niechęcią. Któregoś dnia doszedł do wniosku, że teraz, kiedy już Piotr nie umówi się na żadne spotkanie, nie będzie trzeba wracać do romansu Klary. Znowu był panem sytuacji i widział, że Klara stała się na powrót uległa, starając się odgadywać wszystkie jego życzenia; tylko chwilami wydawało mu się, że bierze w niej górę jej „druga natura", jak to czasem określała.

Adam zostawił wóz przy ulicy Widok i ruszył szybkim krokiem w kierunku winiarni. Postawił kołnierz marynarki: rano było słonecznie, nie zabrał więc ze sobą płaszcza.

Klara czekała już w obszernym przedsionku winiarni. Ubrana była w czerwony nieprzemakalny płaszcz w białe kropki i białe kalosze na grubej podeszwie. Pocałował ją w mokry policzek.

— Spóźniłem się?

— 82 —

DŁ

Redaguje kolegium Redakcja — kod 90-103, Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 69. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 304-75 Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 308-95, ekonomiczny 328-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60 621-60 „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 393-67, 393-59 Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa Książka Ruch" Cena prenumeraty rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu i poczty Nr indeksu 35063.



Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 98. Papier druk. mat. 80 g T-3